I NZP 7/25

UCHWAŁA POŁĄCZONYCH IZB SĄDU NAJWYŻSZEGO

Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych i Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

Dnia 3 grudnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Krzysztof Wiak (przewodniczący)
SSN Leszek Bielecki
SSN Paweł Czubik (sprawozdawca)
SSN Tomasz Demendecki
SSN Marek Dobrowolski
SSN Agnieszka Góra-Błaszczykowska
SSN Elżbieta Karska
SSN Zbigniew Korzeniowski
SSN Joanna Lemańska
SSN Oktawian Nawrot
SSN Janusz Niczyporuk
SSN Grzegorz Pastuszko
SSN Tomasz Przesławski
SSN Mirosław Sadowski
SSN Jarosław Sobutka
SSN Robert Stefanicki
SSN Aleksander Stępkowski
SSN Ewa Stryczyńska
SSN Maria Szczepaniec
SSN Paweł Wojciechowski
SSN Grzegorz Żmij
SSN Agnieszka Żywicka
SSN Renata Żywicka

Protokolant Przemysław Szuty

w sprawie z powództwa D. sp. z o.o. w B. (obecnie D. sp. z o.o. w C.)
przeciwko J. K.
po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym połączonych Izb: Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 3 grudnia 2025 r.,
zagadnienia prawnego przedstawionego postanowieniem Sądu Najwyższego z 15 października 2025 r., sygn. II NSNc 192/24:

> „Czy wywiera skutek orzeczenie Sądu Najwyższego - Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych wydane w składzie z udziałem choćby jednego sędziego powołanego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw, które uchyla na podstawie art. 91 § 1 u.SN orzeczenie sądu powszechnego i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania?”

odstępuje od zasady prawnej sformułowanej w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 24 września 2025 r., sygn. III PZP 1/25 i podejmuje uchwałę:

1. Żaden sąd lub inny organ władzy publicznej nie jest uprawniony do uznania orzeczenia Sądu Najwyższego za niebyłe i pominięcia jego skutków, nawet jeśli miałoby to nastąpić z odwołaniem się do prawa Unii Europejskiej.

2. Rzeczpospolita Polska nie przekazała organom Unii Europejskiej lub jakiejkolwiek innej organizacji międzynarodowej kompetencji do stanowienia norm regulujących organizację i funkcjonowanie krajowego wymiaru sprawiedliwości, ani do określania zakresu, w którym mogą być one stosowane. Kompetencje te przysługują wyłącznie konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej i nie podlegają przekazaniu na podstawie art. 90 ust. 1 Konstytucji RP, w konsekwencji

nie znajduje w tym zakresie zastosowania art. 91 ust. 2 i 3 w zw. z art. 87 Konstytucji RP.

Krzysztof Wiak

Leszek Bielecki

Paweł Czubik

Tomasz Demendecki

Marek Dobrowolski

Agnieszka Góra-Błaszczykowska

Elżbieta Karska

Zbigniew Korzeniowski

Joanna Lemańska

Oktawian Nawrot

Janusz Niczyporuk

Grzegorz Pastuszko

Tomasz Przesławski

Mirosław Sadowski

Jarosław Sobutka

Robert Stefanicki

Aleksander Stępkowski

Ewa Stryczyńska

Maria Szczepaniec

Paweł Wojciechowski

Grzegorz Żmij

Agnieszka Żywicka

Renata Żywicka

[r.g.]

UZASADNIENIE

I. Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę nadzwyczajną Prokuratora Generalnego w sprawie II NSNc 192/24, postanowieniem z 15 października 2025 r. przedstawił, na podstawie art. 88 § 3 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 622; dalej jako: „ustawa o SN"), do rozstrzygnięcia przez połączone Izby Sądu Najwyższego: Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zagadnienie prawne wymagające odstąpienia od zasady prawnej sformułowanej w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 24 września 2025 r., III PZP 1/25:

„Czy wywiera skutek orzeczenie Sądu Najwyższego – Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych wydane w składzie z udziałem choćby jednego sędziego powołanego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw, które uchyla na podstawie art. 91 § 1 u.SN orzeczenie sądu powszechnego i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania?".

II. W uzasadnieniu postanowienia z 15 października 2025 r. Sąd Najwyższy wskazał, że przedstawienie tego zagadnienia było konieczne, bowiem w trakcie rozpoznawania skargi nadzwyczajnej, w związku z treścią wniosku Prokuratora Generalnego o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi *meriti,* na podstawie art. 91 § 1 ustawy o SN, konieczne jest odstąpienie od zasady prawnej uchwalonej przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego 24 września 2025 r., III PZP 1/25, bowiem treść tej

uchwały ma zasadniczy wpływ na stosowanie art. 91 § 1 ustawy o SN, w oparciu o który wnioski procesowe sformułował Prokurator Generalny. Uchwała ta została sformułowana w trzech punktach:

1. Uchylenie przez Sąd Najwyższy orzekający w składzie spełniającym wymogi sądu z art. 19 ust. 1 akapit drugi Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE C202/16) wyroku zaskarżonego skargą nadzwyczajną i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi (art. 91 § 1 ustawy o SN) ma ten skutek, że postępowanie wszczęte w celu dochodzenia roszczenia należy uznać za niezakończone, co oznacza, że przedawnienie nie biegło na nowo od daty uprawomocnienia się uchylonego wyroku (art. 295 § 2 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 277 ze zm.).
2. Skutku, o którym mowa w punkcie 1. uchwały, nie wywołuje wyrok Sądu Najwyższego – Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych wydany w składzie z udziałem choćby jednego sędziego powołanego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r. poz. 3), ponieważ należy uznać go za wyrok niebyły (nieistniejący) jako wydany przez sąd niespełniający wymogów sądu z art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE, art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP.
3. Sąd, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania – w przypadku uwzględnienia skargi nadzwyczajnej przez Sąd Najwyższy – Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych orzekający w składzie niespełniającym wymogów sądu

z art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE – uznawszy taki wyrok Sądu Najwyższego za niebyły, stwierdza, że wyrok tego sądu nie został uchylony a postępowanie ze skargi nadzwyczajnej nie zostało zakończone. Sąd ten ma prawo uznać się za właściwy do rozpoznania tej skargi na zasadach wynikających z wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 listopada 2019 r. w sprawach połączonych C-585/18, C-624/18 i C-625/18 A.K. i in. (EU:C:2019:982).

Powyższej uchwale nadano moc zasady prawnej.

W ocenie Sądu Najwyższego w składzie pytającym, punkty drugi i trzeci uchwały – w największym skrócie – zmierzają do pozbawienia mocy obowiązującej lub skuteczności orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych na podstawie art. 91 § 1 ustawy o SN, tworząc jednocześnie dla sądów powszechnych instrukcję, w jaki sposób sądy takie powinny postępować w toku ponownego postępowania toczącego się po kasatoryjnym rozstrzygnięciu Sądu Najwyższego, wydanym na skutek uwzględnienia skargi nadzwyczajnej.

Z tego też względu, Sąd Najwyższy w składzie pytającym stanął na stanowisku, że w celu właściwego rozpoznania skargi nadzwyczajnej (w świetle treści wniosku Prokuratora Generalnego), jak również dla zapewnienia skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach objętych prawem Unii Europejskiej – konieczne jest odstąpienie od zasady prawnej uchwalonej w sprawie III PZP 1/25. Skład siedmiu sędziów Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych nie ukrywał w uzasadnieniu, że nadanie mocy zasady prawnej uchwale III PZP 1/25 służyć miało upewnieniu sądów powszechnych, że w przypadku wydania przez sąd powszechny orzeczenia z pominięciem orzeczenia Sądu Najwyższego – Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, takie orzeczenie sądu powszechnego będzie respektowane na poziomie Sądu Najwyższego.

W punkcie 2. uchwały w sprawie III PZP 1/25 Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, odwołując się do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 4 września 2025 r., C-225/22, stwierdził, że Sąd Najwyższy – Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych nie może zostać uznany za sąd, zaś sąd powszechny, który orzeka w toku

ponownego rozpoznania sprawy po uwzględnieniu skargi nadzwyczajnej, ma obowiązek uznać takie orzeczenie Sądu Najwyższego za „niebyłe", wówczas „gdy taka konsekwencja jest z punktu widzenia danej sytuacji procesowej nieodzowna dla zagwarantowania pierwszeństwa prawa Unii". Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych swoje rozstrzygnięcie oparł na swoistym sposobie rozumienia relacji zachodzących między prawem UE a porządkiem prawnym Rzeczypospolitej Polskiej (w szczególności punkty 15-18 uzasadnienia uchwały), który wywiódł z orzecznictwa TSUE, a następnie zaaplikował do krajowego porządku prawnego. Doprowadziło to do odmowy stosowania przepisów Konstytucji RP, w szczególności do pominięcia art. 190 ust. 1 Konstytucji RP oraz – posiadających na jego podstawie ostateczną i powszechnie obowiązującą moc – wyroków Trybunału Konstytucyjnego (pkt 19 *in fine* uzasadnienia uchwały).

Jak podniósł Sąd Najwyższy w składzie pytającym, istota rozstrzygnięcia zawartego w uchwale z 24 września 2025 r. sprowadza się do uznania, że regulacje konstytucyjne i ustawowe państwa członkowskiego, określające właściwość krajowych organów, które choćby hipotetycznie mogą stosować prawo europejskie, wywierają skutki prawne jedynie w takim zakresie, w jakim organy unijne lub krajowe uznają je za zgodne z art. 19 ust. 1 akapit 2 TUE, rozumianym jako norma określająca wymogi stawiane organom krajowym, a warunkujące ich uznawanie przez instytucje UE. Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w pkt. 18 uzasadnienia uchwały III PZP 1/25, w oparciu o orzecznictwo TSUE i krajową doktrynę prawa, stwierdził bowiem, że „art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE jest przepisem bezpośrednio skutecznym (…), a zatem skutki jego naruszenia są objęte zasadą pierwszeństwa prawa UE (…). Jako bezpośrednio skuteczny przepis ten jest źródłem praw dla stron postępowań. Strony mogą podnosić zarzut naruszenia art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE. Dla sądów i innych organów wymiaru sprawiedliwości przepis ten jest źródłem obowiązków. Sądy i inne organy są zaś na każdym etapie postępowania w danej sprawie – od jego wszczęcia aż po wykonanie orzeczenia – zobowiązane do weryfikowania, czy w toku postępowania nie doszło do naruszenia tego przepisu przez regulacje krajowe albo akty stosowania prawa. Do sądów krajowych należy podjęcie

wszelkich działań w celu ułatwienia osiągnięcia pełnej skuteczności prawa Unii, w tym także usunięcia sprzecznych z prawem skutków naruszenia prawa Unii. Wykonanie tego obowiązku może przybierać postać odstąpienia od stosowania aktu stosowania prawa krajowego sprzecznego z prawem UE”.

Tym samym, Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w uchwale III PZP 1/25 stanął na stanowisku zakładającym możliwość dokonywania *ex officio* przez organy krajowe, bez żadnego konkretnego, dookreślonego trybu, kontroli krajowych norm prawnych, w tym krajowych regulacji kompetencyjnych, jak również krajowych aktów stosowania prawa, pod kątem ich zgodności z art. 19 ust. 1 akapit 2 TUE. Podkreślić przy tym należy, że zawartość normatywna wskazanego wzorca kontroli jest ustalana – w zasadzie wyłącznie – w oparciu o orzecznictwo TSUE, które podkreśla kluczowe jego znaczenie dla zachowania wartości wspólnych państwom członkowskim, określonych w art. 2 TUE (pkt 17).

Dalej w postanowieniu Sądu Najwyższego w składzie pytającym z 15 października 2025 r. podniesiono, że funkcjonująca na podstawie ustawy o SN kontrola nadzwyczajna należy do środków, które są niezbędne do zapewnienia skutecznej ochrony prawnej również w dziedzinach objętych prawem Unii, co koresponduje z treścią art. 19 TUE. Dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych wielokrotnie przyczyniało się do skutecznej realizacji norm unijnych i ochrony praw jednostek (np. w sprawach ochrony konsumentów czy pracowników).

Sąd Najwyższy w składzie pytającym nie zgodził się z kluczowym zarzutem podniesionym w uchwale w sprawie III PZP 1/25, jakoby istniała wadliwość procedury nominacyjnej przed Krajową Radą Sądownictwa (dalej także jako: „KRS”), mająca być konsekwencją wadliwego wyłonienia sędziowskich członków KRS z zastosowaniem art. 9a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1186; dalej jako: „ustawa o KRS”), na mocy którego są oni wybierani przez Sejm, a zatem przez organ władzy ustawodawczej, spośród kandydatów (sędziów) cieszących się poparciem przynajmniej 25 innych sędziów lub przynajmniej 2000 obywateli.

Dalej Sąd Najwyższy w składzie pytającym podkreślił, że sposób zorganizowania organów wymiaru sprawiedliwości należy do materii, w której państwa członkowskie – w tym również Rzeczpospolita Polska – nie przekazały kompetencji Unii Europejskiej, a zatem obszarów, w których – zgodnie z art. 5 TUE – to nie Unia, ale kraje członkowskie posiadają wyłączne kompetencje prawodawcze. Tymczasem w uchwale III PZP 1/25, w ślad za orzecznictwem TSUE uznano, że „chociaż prawo Unii nie reguluje organizacji wymiaru sprawiedliwości w państwach członkowskich, w szczególności w odniesieniu do ustanawiania, składu, kompetencji i funkcjonowania sądów krajowych”, to „przy wykonywaniu tej kompetencji państwa te są zobowiązane do przestrzegania obowiązków wynikających dla nich z prawa Unii”, choć prawo Unii takowych nie formułuje i formułować nie może, bowiem Unia nie została wyposażona w tym zakresie w kompetencje przez państwa członkowskie.

W konkluzji Sąd Najwyższy w składzie pytającym wskazał, że z opisanych w uzasadnieniu względów, w szczególności z uwagi na oczywistą sprzeczność z ustawą o SN i z ustawą o KRS oraz z ostatecznymi i powszechnie obowiązującymi wyrokami Trybunału Konstytucyjnego, punkt 2 uchwały III PZP 1/25, opierający się na niezgodnych z prawem ocenach – kwestionując status Sądu Najwyższego Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych jako sądu, jak również kwestionując możliwość sprawowania władzy sądowniczej przez osoby powołane na podstawie art. 179 Konstytucji RP na urząd sędziego przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej przy zastosowaniu art. 9a ustawy o KRS, nie może stanowić wykładni prawa wiążącej składy orzekające Sądu Najwyższego.

Z tego samego względu istnieje konieczność odstąpienia od zasady prawnej przyjętej w pkt 3. uchwały w sprawie III PZP 1/25. Uchwała w tym zakresie ma charakter prawotwórczy, nie zaś wykładniczy, kreując nieznane polskiemu prawu, w szczególności polskiej procedurze cywilnej, rozwiązania prawne, które stoją w oczywistej sprzeczności z prawem obowiązującym, począwszy od art. 10 Konstytucji RP (zasada trójpodziału władz), przez art. 87 Konstytucji RP (konstytucyjny system źródeł prawa powszechnie obowiązującego) oraz art. 90 ust. 1 *a contrario* Konstytucji RP (zakaz przekazywania kompetencji

prawodawczych z naruszeniem zasady zachowania suwerenności w procesie integracji europejskiej), ale również art. 176 ust. 2 Konstytucji RP, który zastrzega organizację wymiaru sprawiedliwości w Rzeczpospolitej dla regulacji ustawowej. W efekcie, uchwała III PZP 1/25 narusza również art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, statuujący prawo do sądu rozumiane w szczególności jako prawo do prawidłowo ukształtowanej procedury sądowej, a w związku z tym również konstytucyjną zasadę pewności prawa, chronioną przez art. 2 Konstytucji RP.

Wreszcie – w ocenie Sądu Najwyższego w składzie pytającym – odstąpienie jest konieczne również w odniesieniu do zasady prawnej wynikającej z punktu pierwszego uchwały w sprawie III PZP 1/25, który uzależnia możliwość sprawowania przez Sąd Najwyższy kontroli nadzwyczajnej oraz skuteczność orzeczeń wydanych w ramach tej kontroli przez Sąd Najwyższy w ustawowo określonym składzie, od spełniania wymogów sądu, które mają wynikać z art. 19 ust. 1 akapit 2 TUE, choć nie ma mowy o takich wymogach w treści tego przepisu. Tymczasem wyłączną właściwość określania tego, jaki organ na gruncie prawa polskiego stanowi sąd, posiada na mocy art. 176 ust. 2 Konstytucji RP ustawa, zaś Rzeczpospolita Polska, nie zaciągnęła w tym względzie żadnego zobowiązania międzynarodowego względem Unii Europejskiej lub jej państw członkowskich, poza obowiązkiem ustanowienia środków niezbędnych do zapewnienia skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach objętych prawem UE, przy czym sposób zorganizowania krajowego wymiaru sprawiedliwości nie jest objęty prawem Unii.

III. O posiedzeniu połączonych Izb Sądu Najwyższego powiadomiono Rzecznika Praw Obywatelskich, Prokuratora Generalnego oraz Rzecznika Praw Dziecka. Organy te nie zajęły stanowiska merytorycznego w sprawie.

Pismem z 2 grudnia 2025 r. prokurator Andrzej Piaseczny (zgodnie z oryginalnym podpisem: „Prokurator Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Krajowej”) wniósł o wyłączenie od rozstrzygania zagadnienia prawnego 25 imiennie wskazanych sędziów Sądu Najwyższego, gdyż osoby te: 1) z uwagi na wadliwość ich powołania do Sądu Najwyższego nie mogą i nie tworzą sądu realizującego prawo obywateli do sądu ustanowionego ustawą, niezależnego, bezstronnego i niezawisłego; 2) są sędziami we własnej sprawie (*iudex in sua causa*).

Zarządzeniem z 3 grudnia 2025 r. Sąd Najwyższy pozostawił ww. pismo prokuratora Andrzeja Piasecznego bez dalszych czynności, powołując się w tym zakresie na treść uchwały Sądu Najwyższego z 10 października 2024 r., III CZP 44/23, mającej moc zasady prawnej. Zgodnie z pkt. 1 tej uchwały, żądanie sędziego lub wniosek o wyłączenie sędziego od rozpoznania sprawy oparte wyłącznie na okolicznościach towarzyszących powołaniu tego sędziego nie wywołuje skutków prawnych, a zatem podstawa wymieniona w pkt. 1 pisma już z tej przyczyny powinna zostać pozostawiona bez dalszych czynności. Podnieść również trzeba, że pismo złożone przez prokuratora Andrzeja Piasecznego nie mogło odnieść żadnego skutku w postępowaniu o odstąpienie od zasady prawnej, także z tej przyczyny, że nie został on skutecznie delegowany do pracy w Prokuraturze Krajowej, albowiem nie uzyskał stosownej delegacji od Prokuratura Krajowego – Dariusza Barskiego (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 27 września 2024 r., I KZP 3/24), a zgodnie z art. 85 § 3 ustawy o SN, w posiedzeniu, w zastępstwie Prokuratora Generalnego, może brać udział zastępca Prokuratora Generalnego, prokurator Prokuratury Krajowej lub prokurator innej jednostki organizacyjnej prokuratury, delegowany do wykonywania czynności w Prokuraturze Krajowej, wyznaczony przez Prokuratora Generalnego lub jego zastępcę do udziału w posiedzeniach Sądu Najwyższego. Ponadto, w ocenie Sądu Najwyższego, art. 85 § 5 ustawy o SN stanowi przepis szczególny dotyczący udziału prokuratora w posiedzeniu połączonych izb Sądu Najwyższego i – przewidując jedynie możliwość przedstawienia na piśmie przed posiedzeniem wniosków co do kierunku rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia – nie kreuje on prawa tego podmiotu do składania innych wniosków procesowych, w tym żądania wyłączenia sędziów.

Sąd Najwyższy w składzie połączonych Izb Sądu Najwyższego: Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zważył, co następuje:

IV. Zgodnie z art. 87 § 1 ustawy o SN, uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego, składu połączonych izb oraz składu całej izby, z chwilą

ich podjęcia, uzyskują moc zasad prawnych. Skład siedmiu sędziów może postanowić o nadaniu uchwale mocy zasady prawnej. Z tą ostatnią sytuacją mieliśmy do czynienia w ramach uchwały w sprawie III PZP 1/25, której skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego nadał moc zasady prawnej.

Problematykę odstąpienia od zasady prawnej reguluje art. 88 ustawy o SN, zgodnie z którym: jeżeli jakikolwiek skład Sądu Najwyższego zamierza odstąpić od zasady prawnej, przedstawia powstałe zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia składowi całej izby (§ 1); odstąpienie od zasady prawnej uchwalonej przez izbę, połączone izby albo pełny skład Sądu Najwyższego, wymaga ponownego rozstrzygnięcia w drodze uchwały odpowiednio przez właściwą izbę, połączone izby lub pełny skład Sądu Najwyższego (§ 2); jeżeli skład jednej izby Sądu Najwyższego zamierza odstąpić od zasady prawnej uchwalonej przez inną izbę, rozstrzygnięcie następuje w drodze uchwały obu izb. Izby mogą przedstawić zagadnienie prawne do rozpoznania przez pełny skład Sądu Najwyższego (§ 3).

W świetle powyższych regulacji uznać należy, że odstąpienie od zasady prawnej przyjętej przez powiększony skład Sądu Najwyższego celem prawidłowego rozpoznania sprawy prowadzonej w innej izbie, możliwe jest jedynie na podstawie uchwały połączonych izb Sądu Najwyższego. Podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne stanowi przy tym jedną z zasadniczych funkcji Sądu Najwyższego z zakresu wymiaru sprawiedliwości (art. 1 pkt 1a ustawy o SN), mających na celu zapewnienie jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i sądów wojskowych.

V. Zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Najwyższy w składzie pytającym ma kluczowe znaczenie dla dalszej działalności Sądu Najwyższego, a w szerszej perspektywie – dla całego systemu wymiaru sprawiedliwości w Polsce. W istocie bowiem utrzymanie stanowiska wyrażonego przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego w uchwale w sprawie III PZP 1/25 prowadziłoby do – pozbawionego podstaw ustawowych – uznawania wyroków Sądu Najwyższego Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych za niebyłe (nieistniejące). Wyrażony pogląd, całkowicie sprzeczny z postanowieniami Konstytucji RP oraz przepisami ustawy o SN i innych ustaw, w fundamentalny sposób dezorganizuje pracę Sądu Najwyższego oraz uniemożliwia sprawowanie wymiaru

sprawiedliwości poprzez dokonywanie kontroli nadzwyczajnej prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych w trybie określonym w art. 89-95 ustawy o SN. Jednocześnie zastrzec należy, że punkt pierwszy niniejszej uchwały dotyczy orzeczeń Sądu Najwyższego, a zatem orzeczeń wydanych w zakresie kognicji oraz z dochowaniem określonych ustawowo wymagań procesowych. Zakres kognicji Sądu Najwyższego i tryb postępowania przed nim określa ustawa o SN oraz właściwe ustawy procesowe. W konsekwencji, żadne orzeczenie Sądu Najwyższego spełniające te kryteria (zapadłe w zakresie kognicji i z dochowaniem wymagań procesowych) nie może zostać uznane za niebyłe, bo też żaden sąd ani inny organ władzy publicznej nie ma takich kompetencji. W szczególności dotyczy to prawa Unii Europejskiej oraz orzeczeń jej organów, co zostało wprost stwierdzone w treści niniejszej uchwały.

Zasada prawna sformułowana w uchwale III PZP 1/25, od której Sąd Najwyższy odstąpił niniejszą uchwałą, odzwierciedla poglądy części środowiska prawniczego, konsekwentnie negującej status i uprawienia orzecznicze sędziów powołanych do pełnienia urzędu przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 3). Narracja ta wpisuje się w wieloletnie już, podejmowane w sferze publicznej, rozważania dotyczące funkcjonowania organów państwa, których sens i znaczenie są coraz trudniejsze do zrozumienia dla obywateli, którym sądy mają przecież służyć. Dlatego też skład połączonych Izb Sądu Najwyższego: Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zdecydował o skoncentrowaniu się na trzech kluczowych zagadnieniach, które legły u podstaw uchwały III PZP 1/25, a które wymagają precyzyjnego i jednoznacznego wyjaśnienia, tj.:

1. relacji pomiędzy prawem Unii Europejskiej a prawem krajowym, ze szczególnym uwzględnieniem roli i znaczenia orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej;
2. kwestii zgodności z Konstytucją RP procedury nominacyjnej przed Krajową Radą Sądownictwa ukształtowaną w trybie obecnie obowiązującego art. 9a ustawy o KRS;

3. roli i znaczenia skargi nadzwyczajnej w systemie środków zaskarżenia.

VI. Argumentacja powołana w uzasadnieniu uchwały III PZP 1/25 opiera się w istocie na jednostronnie interpretowanym orzecznictwie TSUE, przy pominięciu art. 190 ust. 1 Konstytucji RP oraz – posiadających, zgodnie z jego treścią, ostateczną i powszechnie obowiązującą moc – wyroków Trybunału Konstytucyjnego.

W tym kontekście skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego w zakwestionowanej uchwale III PZP 1/25 wskazał, że zarówno materia dotycząca skargi nadzwyczajnej, jak i funkcjonowania Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN (dalej jako: „IKNiSP") oraz KRS, regulowane są ustawami, które podlegają ocenie z punktu widzenia zgodności z prawem unijnym w myśl art. 91 ust. 3 Konstytucji RP. Jak podkreślono, z orzecznictwa polskiego Trybunału Konstytucyjnego wynika, że standard ochrony praw fundamentalnych w ustawie zasadniczej wyznacza minimalny poziom ochrony w polskim porządku prawnym. Standard unijny może więc być wyższy, zaś regulacje krajowe nie mogą obniżać poziomu ochrony praw jednostki wynikającego z prawa unijnego. Posługiwanie się krajowym standardem ochrony praw podstawowych jednostki, który w opinii składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego jest niższy w stosunku do standardu unijnego, w zależności od tego, czy dana sprawa ma charakter sprawy unijnej *sensu stricto*, czy jest sprawą unijną za sprawą samego art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE (*sensu largissimo*), prowadziłoby do dyskryminacji jednostek, która nie byłaby uzasadniona konstytucyjnie. Dlatego też, kierując się argumentacją przedstawioną w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 2024 r., I PSKP 13/23, Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów, wydając zakwestionowaną uchwałę III PZP 1/25, nie uwzględnił wyroków Trybunału Konstytucyjnego z 7 października 2021 r., K 3/21 oraz z 10 marca 2022 r., K 7/21.

W istocie Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów zignorował polskie unormowania konstytucyjne, regulujące relacje między prawem krajowym i porządkiem normatywnym UE, a które zostały wyjaśnione w wyrokach Trybunału Konstytucyjnego zapadłych w związku z kontrolą konstytucyjności Traktatu o przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej oraz Traktatu z Lizbony zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający

Wspólnotę Europejską (zob. wyroki z 11 maja 2005 r., K 18/04, Dz.U. Nr 86, poz. 744, OTK ZU 5A/2005, poz. 49, oraz z 24 listopada 2010 r., K 32/09, Dz.U. Nr 229, poz. 1506; OTK ZU 9A/2010, poz. 108). Wprawdzie wyroki te zostały powołane w uzasadnieniu uchwały w sprawie III PZP 1/25, jednak odwołania do nich są zredukowane do – wątpliwie prezentowanego – wątku gwarancji niepomniejszania w procesie integracji europejskiej standardu ochrony praw podstawowych gwarantowanych przez Konstytucję RP. Odwołaniom tym nadano jednocześnie wydźwięk sugerujący, że polski standard ochrony praw i wolności jest niższy lub w inny sposób „gorszy” niż ten, który wynika z prawa UE.

Istota rozstrzygnięcia zawartego w uchwale z 24 września 2025 r., od której należało odstąpić, sprowadza się zatem do uznania, że regulacje konstytucyjne i ustawowe państwa członkowskiego, określające właściwość krajowych organów, które choćby hipotetycznie mogą stosować prawo europejskie, wywierają skutki prawne jedynie w takim zakresie, w jakim organy unijne lub krajowe uznają je za zgodne z art. 19 ust. 1 akapit 2 TUE, rozumianym jako norma określająca wymogi stawiane organom krajowym, a warunkujące ich uznawanie przez instytucje UE. Sąd Najwyższy w pkt. 18 uzasadnienia zakwestionowanej uchwały III PZP 1/25 stwierdził bowiem, w oparciu o orzecznictwo TSUE i krajową doktrynę, że „art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE jest przepisem bezpośrednio skutecznym (…), a zatem skutki jego naruszenia są objęte zasadą pierwszeństwa prawa UE (…). Jako bezpośrednio skuteczny przepis ten jest źródłem praw dla stron postępowań. Strony mogą podnosić zarzut naruszenia art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE. Dla sądów i innych organów wymiaru sprawiedliwości przepis ten jest źródłem obowiązków. Sądy i inne organy są zaś na każdym etapie postępowania w danej sprawie – od jego wszczęcia aż po wykonanie orzeczenia – zobowiązane do weryfikowania, czy w toku postępowania nie doszło do naruszenia tego przepisu przez regulacje krajowe albo akty stosowania prawa. Do sądów krajowych należy podjęcie wszelkich działań w celu ułatwienia osiągnięcia pełnej skuteczności prawa Unii, w tym także usunięcia sprzecznych z prawem skutków naruszenia prawa Unii. Wykonanie tego obowiązku może przybierać postać odstąpienia od stosowania aktu stosowania prawa krajowego sprzecznego z prawem UE”.

Tym samym, Sąd Najwyższy w zakwestionowanej uchwale stanął na stanowisku zakładającym możliwość dokonywania *ex officio* przez organy krajowe (w szczególności zaś sądy), bez żadnego konkretnego, przewidzianego ustawą trybu, kontroli krajowych norm prawnych, w tym krajowych regulacji kompetencyjnych, jak również krajowych aktów stosowania prawa, pod kątem ich zgodności z art. 19 ust. 1 akapit 2 TUE. Zauważyć przy tym należy, że zawartość normatywna wskazanego wzorca kontroli jest ustalana – w zasadzie wyłącznie – w oparciu o orzecznictwo TSUE.

Tymczasem artykuł 19 ust. 1 akapit 2 TUE ogranicza się w swojej treści do stwierdzenia, że „Państwa Członkowskie ustanawiają środki niezbędne do zapewnienia skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach objętych prawem Unii". Nie ulega wątpliwości, że podstawowym, jeśli nie jedynym celem tak sformułowanego postanowienia traktatowego, jest ogólne zapewnienie przez Państwo Członkowskie instytucjonalnych ram na gruncie prawa krajowego, pozwalających dochodzić praw i obowiązków wynikających z materialnego prawa UE.

Nie ulega też wątpliwości, że funkcjonująca na gruncie ustawy o SN kontrola nadzwyczajna należy do środków, które są niezbędne do zapewnienia skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach objętych prawem Unii. Powyższe jednoznacznie potwierdza przegląd orzeczeń, które dotychczas zapadały w ramach kontroli nadzwyczajnej, i w których uchylono prawomocne orzeczenia sądów powszechnych na podstawie art. 91 § 1 ustawy o SN, ze względu na zaniechanie przez sąd powszechny dokonania ustaleń dotyczących poszanowania regulacji europejskich zapewniających m.in. ochronę konsumentom lub pracownikom – o czym będzie jeszcze mowa w pkt. VIII niniejszego uzasadnienia. Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów, podejmując uchwałę III PZP 1/25, zignorował tę okoliczność, uznając, że orzecznictwo SN – IKNiSP nie tylko nie zapewnia skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach objętych prawem Unii, ale wręcz ochronę tę niweczy, z tej tylko przyczyny, że SN – IKNiSP nie jest sądem w rozumieniu art. 19 ust. 1 akapit 2 TUE w zw. z art. 47 Karty Praw Podstawowych UE.

Sąd Najwyższy w składzie połączonych Izb podkreśla, że sposób zorganizowania organów wymiaru sprawiedliwości należy do materii, w której państwa członkowskie – w tym również Rzeczpospolita Polska – nie przekazały kompetencji Unii Europejskiej, a zatem obszarów, w których – zgodnie z art. 5 TUE – to nie Unia, ale kraje członkowskie posiadają wyłączne kompetencje prawodawcze. Tymczasem, skład siedmiu sędziów w sprawie III PZP 1/25, w ślad za orzecznictwem TSUE, uznał, że „chociaż prawo Unii nie reguluje organizacji wymiaru sprawiedliwości w państwach członkowskich, w szczególności w odniesieniu do ustanawiania, składu, kompetencji i funkcjonowania sądów krajowych”, to „przy wykonywaniu tej kompetencji państwa te są zobowiązane do przestrzegania obowiązków wynikających dla nich z prawa Unii” (pkt 17).

Powyższe stanowisko, przy afirmacji zasady przyznania (art. 5 TUE), w rzeczywistości stwierdza nadrzędne nad krajowymi, kompetencje regulacyjne Unii Europejskiej w obszarze organizacji wymiaru sprawiedliwości, uznając, że regulacje krajowe w tym zakresie muszą być zgodne z obowiązkami, które mają rzekomo wynikać w tym (nieprzekazanym Unii Europejskiej) obszarze z prawa Unii, a konkretnie z orzecznictwa TSUE, które formalnie nie stanowi źródła prawa europejskiego, a jedynie wiążącą jego wykładnię. Podkreślić należy, że prawo Unii, w szczególności zaś art. 19 ust. 1 akapit 2 TUE, takich obowiązków nie formułuje i formułować nie może, bowiem Unia nie została wyposażona w tym zakresie w kompetencje przez państwa członkowskie.

Nie może umknąć uwadze, że stosownie do art. 8 Konstytucji RP, Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej (ust. 1), a przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej (ust. 2). Zgodnie natomiast z art. 91 ust. 2 i 3 Konstytucji RP, umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową (ust. 2). Jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowione jest stosowane bezpośrednio, mając pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami (ust. 3).

Na marginesie należy zauważyć, że sąd krajowy zobowiązany jest do stosowania prawa unijnego, a nie do kreowania tego prawa w sposób twórczy,

rzekomo wynikający z orzeczeń TSUE. Sąd państwa członkowskiego nie jest odpowiedzialny za zmianę prawa w duchu ewentualnych orzeczeń trybunałów międzynarodowych, nie wykonuje tych orzeczeń w takim zakresie. Kwestia tego, w jaki sposób orzeczenie międzynarodowe ma być wykonane w drodze zmiany prawa, oraz czy w ogóle powinno być wykonane, jest zadaniem kształtowanej politycznie władzy ustawodawczej i wykonawczej, a na pewno nie władzy sądowniczej. Jest to o tyle symptomatyczne, że charakteryzujący się atrybutami niezależności i niezawisłości sąd powinien być jak najdalej od działań *stricte* politycznych. Tymczasem wykonanie wyroku trybunału międzynarodowego, polegające na zmianie prawa krajowego, jest zawsze działaniem o charakterze politycznym. Stanowi efekt decyzji organów władzy ustawodawczej wybieranych przez Naród i stanowi odpowiedź na działania ciała skonstruowanego na forum prawa międzynarodowego o kompetencjach międzynarodowo-sądowych. Warto przy tym zauważyć, że trybunały międzynarodowe komponowane są z pominięciem standardów charakteryzujących w tym zakresie sądy krajowe, często spośród osób aktywnych politycznie w chwili powołania lub byłych polityków, pozbawione są więc jakichkolwiek przymiotów niezależności czy niezawisłości. Wybór i nominacja funkcjonariuszy orzekających w ramach trybunałów międzynarodowych nie spełnia nawet w minimalnym zakresie standardów, zdefiniowanych przez nie same, zaś w momencie rekomendacji wyboru, funkcjonariusze ci – sędziowie, wskazywani przez państwa członkowskie – są w pełni zależni od władzy politycznej własnego państwa. Sędziowie ci nie wypełniają tym samym standardów niezależności i niezawisłości. Także od decyzji odnośnie do ich wyboru nie przysługuje jakakolwiek ścieżka odwoławcza. Wkomponowanie tego typu struktur zajmujących się sprawowaniem swoistego międzynarodowego wymiaru sprawiedliwości w odpowiedni dialog z państwami podlegającymi ich kognicji odbywa się, niezależnie od odmiennych postulatów i deklaracji samych sądów międzynarodowych, przede wszystkim na płaszczyźnie politycznej. Stąd też to organy polityczne – władza ustawodawca i wykonawcza – podejmują w tym zakresie stosowne środki, zgodnie z własnymi zasadami konstytucyjnymi i środkami dopuszczalnymi w świetle własnego prawa. Reagowanie sądów krajowych w postaci działań prawotwórczych, a nie stosujących

prawo, wobec rzekomych (a w rzeczywistości nawet niesformułowanych) nakazów międzynarodowych organów o charakterze politycznym (dotyczy to również sądów europejskich) stanowi naruszenie zasady trójpodziału władzy oraz nadużycie władzy sądowniczej. Sąd krajowy stawia się bowiem w roli organu politycznego, którym być nie powinien.

Należy jeszcze raz podkreślić, że wykonanie wyroku trybunału międzynarodowego to zadanie właściwych, uczestniczących w procesie tworzenia prawa organów państwa. Jeżeli właściwe organy tworzące prawo uznają, że wymaga ono zmiany, w efekcie analizy wniosków wyłaniających się z orzeczeń trybunałów międzynarodowych, dokonają niezbędnych zmian, stosownie także do własnych przekonań i zdolności politycznej – zawsze jednak w zgodzie ze standardami Konstytucji RP, stanowiącej fundament państwa prawnego. Nie jest rolą organów sądowych zastępowanie według własnej oceny innych organów państwa. Tymczasem uchwała z 24 września 2025 r. w sprawie III PZP 1/25 stanowi przykład wyjścia sądu krajowego poza przypisane mu prawem kompetencje.

Stanowisko zajęte w uchwale III PZP 1/25 w jaskrawy sposób narusza także konstytucyjną zasadę zachowania suwerenności w procesie integracji europejskiej, która „wymaga respektowania w tym procesie konstytucyjnych granic przekazywania kompetencji, wyznaczonych przez zawężenie owego przekazania do niektórych spraw, a zatem zapewnienia właściwej równowagi pomiędzy kompetencjami przekazanymi a zachowanymi, polegającej na tym, że w przypadku kompetencji składających się na istotę suwerenności (w tym zwłaszcza stanowienie reguł konstytucyjnych i kontrola ich przestrzegania, wymiar sprawiedliwości, władza nad własnym terytorium państwa, armią i siłami zapewniającymi bezpieczeństwo oraz porządek publiczny) decydujące uprawnienia mają właściwe władze Rzeczypospolitej” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 24 listopada 2010 r., K 32/09).

W cytowanym powyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego, dokonującym kontroli konstytucyjności Traktatu Lizbońskiego i zakreślającym nieprzekraczalne granice przekazywania Unii Europejskiej kompetencji w procesie integracji europejskiej, kompetencje do określania sposobu zorganizowania krajowego

wymiaru sprawiedliwości zostały uznane za składową „istoty suwerenności”, której Rzeczpospolita nie tylko nie przekazała Unii Europejskiej, lecz której przekazać jej w zgodzie z Konstytucją RP nie mogła. Stanowisko zajęte w uchwale w sprawie III PZP 1/25 nie tylko więc godzi w konstytucyjną zasadę zachowania suwerenności w procesie integracji europejskiej, naruszając „istotę suwerenności” Rzeczypospolitej Polskiej, lecz także w art. 4 TUE, który wskazuje, że zgodnie z zasadą przyznania (art. 5 TUE) wszelkie kompetencje nieprzyznane Unii w Traktatach należą do Państw Członkowskich. Z normy tego artykułu wynika także konieczność poszanowania przez Unię Europejską tożsamości narodowej państw członkowskich (więc także Rzeczpospolitej Polskiej), która nierozerwalnie związana jest z ich podstawowymi strukturami politycznymi i konstytucyjnymi, do tych zaś należy wyłączna kompetencja regulacji krajowej w zakresie organizacji i funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, wydając zakwestionowaną uchwałę, tłumaczył przyjęte stanowisko rzekomym istnieniem dla niego podstaw konstytucyjnych. Uznał bowiem, „że zarówno materia dotycząca skargi nadzwyczajnej, jak i funkcjonowania SN – IKNiSP oraz KRS regulowane są ustawami, podlegają ocenie z punktu widzenia zgodności z prawem unijnym w myśl art. 91 ust. 3 Konstytucji RP” (zob. pkt 19 i 48 *in fine*). W ocenie Sądu Najwyższego działającego w składzie połączonych Izb, powyższe stanowisko nie ma podstaw normatywnych.

Zgodnie z konstytucyjną regułą kolizyjną, wyrażoną w art. 91 ust. 3 Konstytucji RP, przyjąć należy, że w przypadku kolizji z ustawami, pierwszeństwo przysługuje bezpośrednio stosowanemu prawu stanowionemu przez Unię Europejską – organizację międzynarodową, do której Rzeczpospolita Polska należy na podstawie ratyfikowanej umowy międzynarodowej. Na gruncie polskiej doktryny prawa, zasada pierwszeństwa prawa unijnego w obszarach kompetencji przekazanych Unii Europejskiej względem ustaw, nie była nigdy przedmiotem kontrowersji. Sąd Najwyższy, podejmując zakwestionowaną uchwałę III PZP 1/25, nie dostrzegł jednak, że Rzeczpospolita Polska nie przekazała Unii kompetencji do ustanawiania zasad stosujących się do sposobu zorganizowania (ustroju) wymiaru sprawiedliwości, ani tego, że to nie norma ustawowa,

ale norma konstytucyjna, stanowi, że ustrój wymiaru sprawiedliwości, w tym ustrój Sądu Najwyższego, określa ustawa. Tym samym, reguła kolizyjna z art. 91 ust. 3 Konstytucji RP, z dwóch powodów nie może znaleźć zastosowania przy rozstrzyganiu konfliktu między treścią wyroku TSUE a polską regulacją ustroju wymiaru sprawiedliwości.

Po pierwsze, reguła kolizyjna z art. 91 ust. 3 Konstytucji RP, nie znajduje zastosowania w materii, w której wypowiedział się Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów, podejmując zakwestionowaną uchwałę, bowiem problematyka organizacji krajowego wymiaru sprawiedliwości nie została przekazana Unii Europejskiej na mocy ratyfikowanej umowy międzynarodowej. Co więcej, kompetencje ustawodawcze w tym zakresie nie mogły zostać przekazane, oznaczałoby to bowiem naruszenie zasady ochrony suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej w procesie integracji europejskiej.

Przypomnieć należy, że art. 90 ust. 1 Konstytucji RP, z którego Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów, podejmując zakwestionowaną uchwałę III PZP 1/25, wywodzi konieczność stosowania zasad wynikających z orzecznictwa TSUE do regulacji ustawowych określających ustrój krajowego wymiaru sprawiedliwości z pominięciem przepisów Konstytucji RP (w szczególności gwarantujących powszechną moc obowiązującą wyroków TK oraz wyłączność ustawowej regulacji ustroju wymiaru sprawiedliwości), stanowi podstawę przekazania kompetencji krajowych organów władzy jedynie „w niektórych sprawach”. Ten sposób skonstruowania normy konstytucyjnej oznacza zakaz przekazywania kompetencji krajowych organów w sprawach i w zakresie, które przynależą do tożsamości konstytucyjnej Rzeczypospolitej i stanowią o pozostawaniu przez nią państwem suwerennym. Jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny w procedurze badania konstytucyjności Traktatu Lizbońskiego, konkretyzacją konstytucyjnej zasady zachowania suwerenności w procesie integracji europejskiej jest „wykluczenie nadaniu przekazania kompetencji «charakteru uniwersalnego», a zarazem zakaz przekazania «w całości kompetencji najważniejszych» (*L. Garlicki*, Polskie prawo konstytucyjne, Warszawa 2009, s. 56), a ponadto uzależnienie przekazania kompetencji od dochowania specjalnej procedury określonej w art. 90 Konstytucji. Wymieniona zasada wyklucza uznanie,

że podmiot, któremu kompetencje przekazano, może samodzielnie rozszerzać ich zakres. W doktrynie podkreślono, że «Konstytucja nie udziela upoważnienia do przekazywania w sposób ogólny zwierzchnictwa w określonym zakresie, przy pozostawieniu szczegółowego określenia kompetencji samemu podmiotowi, na rzecz którego nastąpiło przekazanie» (*K. Wojtyczek*, Przekazywanie kompetencji państwa organizacjom międzynarodowym, Kraków 2007, s. 120). Zarówno modyfikacje zakresu kompetencji przekazanych, jak i jego rozszerzenie są możliwe «tylko w drodze zawarcia umowy międzynarodowej i pod warunkiem jej ratyfikacji przez wszystkie zainteresowane państwa» (*L. Garlicki*, op.cit., s. 57), jeżeli nie zrezygnowały z tego w treści zawieranej umowy, co pociąga za sobą konieczność każdorazowego zatwierdzania ewentualnych zmian zakresu kompetencji, z zachowaniem rygorów określonych w art. 90 Konstytucji" (wyrok z 24 listopada 2010 r., K 32/09, pkt. 2.1).

Podkreślić zatem należy, że nie istnieje żadna ratyfikowana przez Rzeczpospolitą Polską umowa międzynarodowa, która przekazywałaby Trybunałowi Sprawiedliwości UE kompetencje lub umocowanie do dokonywania oceny ustanowionych przez prawo krajowe sądów lub wypowiadania się w przedmiocie skuteczności wydawanych przez nie orzeczeń. Tym bardziej też TSUE nie może upoważniać sądów krajowych do tego, by te, z naruszeniem krajowych regulacji ustawowych i konstytucyjnych, dokonywały oceny w zakresie nieprzewidzianym – ani przez Konstytucję RP, ani przez ustawy. W konsekwencji wyrok TSUE z 4 września 2025 r., C-225/22, na który to wyrok powołał się skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, nie może być przez sądy polskie traktowany jako umocowanie do sądowego kreowania na płaszczyźnie prawa krajowego rozwiązań prawnych w zakresie organizacji wymiaru sprawiedliwości. W przedstawionym zakresie Rzeczpospolita Polska bowiem nie umocowała organów Unii Europejskiej do stanowienia wiążących Polskę norm prawnych, ani też nie przewidziała nadania sądom charakteru władzy wykonawczej z wykorzystaniem orzecznictwa europejskiego, wykreowanego bez podstaw normatywnych

Stąd też orzeczenie TSUE wydane ponad zakres kompetencji przekazanych (*ultra vires*), naruszające literę traktatów i godzące w stabilność konstytucyjną

państw członkowskich, jako dysponentów normy traktatowej (*Herren der Verträge*), stanowi *de facto* jedynie zalecenie, bez wartości normatywnej dla organów wykonawczych i ustawodawczych państwa. Podejście to nie tylko nie budzi wątpliwości w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej, ale wręcz wpisuje się w szeroką europejską tradycję dialogu „sądów ostatniego słowa" z Trybunałem Sprawiedliwości UE. Tytułem przykładu można wskazać wyrok francuskiej Rady Stanu z 21 kwietnia 2021 r. w sprawie French Data Network (skarga nr 393099), w którym organ ten wypowiedział się na temat możliwości wykonania orzeczenia TSUE, uznanego za niezgodne z francuską Konstytucją. Rada wprost opowiedziała się na rzecz zasady prymatu Konstytucji, zaś w uzasadnieniu wydanego orzeczenia podkreśliła, że prawo unijne nie może podważać konstytucyjnych wymogów ochrony podstawowych interesów narodu (por. *A. Chodorowska*, Zasada pierwszeństwa prawa unijnego we francuskim orzecznictwie konstytucyjnym, Przegląd Prawa Konstytucyjnego 2025, nr 5, s. 138).

Podobnie niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny (dalej jako: „FTK") wypracował na przestrzeni lat wyjątki od zasady pierwszeństwa prawa UE, aby chronić tożsamość konstytucyjną, suwerenność oraz prawa podstawowe w ramach krajowego porządku konstytucyjnego. Już w sprawie znanej jako *Solange I*, FTK orzekł, że niemieckie prawa podstawowe mają zastosowanie nawet wtedy, gdy ustawodawca wykonuje prawo UE. Trybunał podkreślał także swoją kompetencję, by oceniać przepisy na gruncie Karty Praw Podstawowych UE, nawet w obszarach pełnej harmonizacji, czyniąc z siebie ostatecznego interpretatora Karty (z obowiązkiem zadania pytania prejudycjalnego tylko wtedy, gdy interpretacja nie jest oczywista; sprawa RTBF II). W wyroku odnoszącym się do Traktatu z Maastricht z 1993 r. FTK stwierdził, że traktaty UE mogą zostać ratyfikowane tylko wtedy, jeśli są zgodne z podstawowymi zasadami konstytucyjnymi. W wyroku dotyczącym Traktatu z Lizbony z 2009 r. Trybunał potwierdził zaś swoją kompetencję do przeprowadzania kontroli tożsamości (*Identitätskontrolle*), a w konsekwencji możliwości stwierdzenia, że norma UE nie ma zastosowania w Niemczech, jeśli narusza tożsamość konstytucyjną. W wyroku z 5 maja 2020 r. (sprawy połączone: 2BvR 859/15, 2 BvR 1651/15, 2 BvR 2006/15, 2 BvR 980/16) FTK uznał natomiast wykładnię traktatu dokonaną

przez TSUE za „arbitralną z obiektywnego punktu widzenia” i nakazał organom niemieckim powstrzymać się od jej stosowania.

Zgodnie z powyższym, dokonywana przez sądy, w tym „sądy ostatniego słowa”, wykładnia prounijna ma swoje nieprzekraczalne granice. Wykładnia ta nie może bowiem prowadzić do rezultatów sprzecznych z wyraźnym brzmieniem norm konstytucyjnych ani uzasadniać zakwestionowania obowiązującej normy konstytucyjnej z punktu widzenia sprzecznej z nią normy unijnej. Zauważyć przy tym należy, że sytuacja taka miała już miejsce w historii polskiego sądownictwa. W wyroku z 27 kwietnia 2005 r., P 1/05, Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przepis art. 607t § 1 Kodeksu postępowania karnego w zakresie, w jakim zezwala na przekazanie obywatela polskiego do państwa członkowskiego Unii Europejskiej na podstawie europejskiego nakazu aresztowania, jest niezgodny z art. 55 ust. 1 Konstytucji RP. W sytuacji takiej jednak, „przepisy (normy) Konstytucji jako aktu nadrzędnego i stanowiącego wyraz suwerennej woli narodu nie mogą utracić mocy obowiązującej bądź ulec zmianie przez sam fakt powstania nieusuwalnej sprzeczności pomiędzy określonymi przepisami (aktami wspólnotowymi a Konstytucją). W takiej sytuacji suwerenny polski ustrojodawca konstytucyjny zachowuje prawo samodzielnego zadecydowania o sposobie rozwiązania tej sprzeczności, w tym również o celowości ewentualnej zmiany samej Konstytucji” (wyrok TK z 11 maja 2005 r., K 18/04, pkt. 7). W wyniku zapadnięcia wspomnianego wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie P 1/05, doszło do zmiany ustawy zasadniczej w sposób umożliwiający wykonanie europejskiego nakazu aresztowania (art. 1 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej; Dz.U. Nr 200, poz. 1471).

Jednocześnie podkreślić należy, że przyjęta przez Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie, a także wskazane wyżej „sądy ostatniego słowa” innych państw członkowskich Unii Europejskiej, perspektywa nie neguje w żadnym stopniu, ani także nie narusza, zasady lojalnej współpracy określonej w art. 4 ust. 3 TUE. Zasada ta, co wynika z istoty określenia „współpraca”, nie ma bowiem charakteru jednostronnego, zgodnie z którym państwo członkowie jest ślepym wykonawcą decyzji TSUE, lecz ma charakter wzajemny – z jednej strony sąd krajowy obowiązany jest respektować orzecznictwo TSUE, z drugiej zaś Trybunał

musi respektować granice swoich kompetencji wynikających z art. 5 TUE oraz uwzględniać orzecznictwo sądów krajowych, w szczególności „sądów ostatniego słowa”. Na tym też polega istota dialogu sądowego.

Po drugie, zarówno ustawa o SN, jak i ustawa o KRS, regulują określone aspekty ustroju polskiego wymiaru sprawiedliwości na mocy delegacji konstytucyjnej zawartej odpowiednio w art. 176 ust. 2 oraz art. 187 ust. 4 ustawy zasadniczej. Z przepisów tych wynika wprost, że zagadnienia organizacji Sądu Najwyższego, w tym jego podziału na izby i określania właściwości poszczególnych izb, jak również sposób wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa spośród sędziów, mogą być regulowane jedynie ustawowo. Próba pomijania regulacji ustawowej i wywodzenia z innych źródeł unormowań konkurencyjnych względem ustawy, narusza przepisy Konstytucji RP, przez co reguła kolizyjna z art. 91 ust. 3 Konstytucji RP nie znajduje tu zastosowania. Dobitnie podkreślił to Trybunał Konstytucyjny orzekając w pełnym składzie 11 maja 2005 r. o zgodności z Konstytucją Traktatu o przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej. Trybunał stwierdził bowiem w tym orzeczeniu, że „zagwarantowane w art. 91 ust. 2 Konstytucji pierwszeństwo stosowania umów międzynarodowych, ratyfikowanych na podstawie upoważnienia ustawowego lub podjętego w trybie ogólnokrajowego referendum upoważniającego (zgodnie z art. 90 ust. 3), w tym: umów o przekazaniu kompetencji „w niektórych sprawach” – przed postanowieniami ustaw niedających się współstosować – nie prowadzi wprost (i to w żadnym zakresie) do uznania analogicznego pierwszeństwa tychże umów przed postanowieniami Konstytucji. Konstytucja pozostaje zatem – z racji swej szczególnej mocy – „prawem najwyższym Rzeczypospolitej Polskiej” w stosunku do wszystkich wiążących Rzeczpospolitą Polską umów międzynarodowych. Dotyczy to także ratyfikowanych umów międzynarodowych o przekazaniu kompetencji „w niektórych sprawach”. Z racji wynikającej z art. 8 ust. 1 Konstytucji nadrzędności mocy prawnej korzysta ona na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z pierwszeństwa obowiązywania i stosowania” (wyrok K 18/04, pkt. 4.2.).

Powyższe zagadnienie Trybunał Konstytucyjny rozwinął w wyroku z 24 listopada 2010 r., K 32/09, badającym kontrolę konstytucyjności Traktatu

Lizbońskiego, wskazując, że „zasada pierwszeństwa prawa wspólnotowego w stosunku do prawa krajowego jest silnie eksponowana przez orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich. (…) Nie ona jednak – na zasadzie wyłączności – determinuje ostateczne decyzje podejmowane przez suwerenne państwa członkowskie w warunkach hipotetycznej kolizji pomiędzy wspólnotowym porządkiem prawnym a regulacją konstytucyjną. W polskim systemie prawnym decyzje tego typu winny być podejmowane zawsze z uwzględnieniem treści art. 8 ust. 1 Konstytucji” (pkt 7). Z tego też względu, „przepisy (normy) Konstytucji jako aktu nadrzędnego i stanowiącego wyraz suwerennej woli narodu nie mogą utracić mocy obowiązującej bądź ulec zmianie przez sam fakt powstania nieusuwalnej sprzeczności pomiędzy określonymi przepisami (aktami wspólnotowymi a Konstytucją). W takiej sytuacji suwerenny polski ustrojodawca konstytucyjny zachowuje prawo samodzielnego zadecydowania o sposobie rozwiązania tej sprzeczności, w tym również o celowości ewentualnej zmiany samej Konstytucji” (pkt 7). Tym samym przyjęcie, jako podstawy wydania zakwestionowanej uchwały w sprawie III PZP 1/25, tezy o możliwości pominięcia (nieuwzględnienia) wyroków Trybunału Konstytucyjnego z 7 października 2021 r., K 3/21 oraz z 10 marca 2022 r., K 7/21, narusza art. 8 Konstytucji RP.

Najogólniej rzecz ujmując, zakwestionowana uchwała w sprawie III PZP 1/25 dąży do zapewnienia skuteczności rozstrzygnięć TSUE, które zapadają z naruszeniem art. 5 TUE, a zatem poza zakresem objętym prawem Unii. Zmierza to jednocześnie do paraliżu funkcjonującego na gruncie prawa krajowego mechanizmu, który realnie służy (co potwierdza orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach zainicjowanych skargami nadzwyczajnymi – zob. pkt VIII niniejszego uzasadnienia) zapewnieniu skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach objętych prawem Unii, a zatem realizuje zobowiązanie Rzeczypospolitej Polskiej wynikające z art. 19 ust. 1 akapit 2 TUE. W tym kontekście, odstąpienie od zasady prawnej uchwalonej w sprawie III PZP 1/25 jest niezbędne również ze względu na konieczność zapewnienia przestrzegania przez Rzeczpospolitą Polską zobowiązań międzynarodowych wynikających z art. 19 ust. 1 akapit 2 TUE. Uniemożliwienie bowiem sprawowania kontroli nadzwyczajnej stanowić będzie

drastyczne pogorszenie w zakresie dostępnych środków niezbędnych do zapewnienia skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach objętych prawem Unii.

VII. Wadliwość procedury nominacyjnej przed KRS, mająca być konsekwencją wadliwego wyłonienia sędziowskich członków KRS z zastosowaniem art. 9a ustawy o KRS, na mocy którego są oni wybierani przez Sejm, a zatem przez organ władzy ustawodawczej, spośród kandydatów (sędziów) cieszących się poparciem przynajmniej 25 innych sędziów lub przynajmniej 2000 obywateli, jest kluczowym zarzutem stawianym sądowi – Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego.

W kontekście powyższego zauważyć należy, że funkcja kreacyjna Sejmu, polegająca na bezpośrednim powoływaniu, a niekiedy też odwoływaniu, innych organów państwa oraz osób wchodzących w skład tych organów (zob. *L. Garlicki*, op.cit., s. 223), nie jest niczym kontrowersyjnym i istotowo powiązana jest z demokratyczną tożsamością państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP). Sąd Najwyższy od dawna wskazuje, że „na gruncie polskiego systemu konstytucyjnego, w którym władza zwierzchnia należy do Narodu, ten zaś, jeśli nie sprawuje jej bezpośrednio, to czyni to za pośrednictwem swoich przedstawicieli (art. 4 Konstytucji RP), budowanie argumentu kwestionującego legitymizację organu konstytucyjnego w oparciu o twierdzenia, że członkowie tego organu są wyłaniani przez przedstawicieli Narodu (art. 104 ust. 1 Konstytucji RP), oznacza kwestionowanie demokratycznych podstaw państwa prawnego, poprzez postulowanie konieczności wyłączenia określonych obszarów funkcjonowania władzy spod oddziaływania reprezentacji Narodu i poddania go pod wyłączną kontrolę jednej spośród korporacji zawodowych. Argument taki nie ma racji bytu na gruncie zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP), które ma realnie stanowić dobro wspólne obywateli (art. 1 Konstytucji RP)” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 12 maja 2021 r., I NKRS 34/21, pkt 6; oraz postanowienia Sądu Najwyższego: z 18 września 2023 r., I NWW 331/23; z 25 sierpnia 2023 r., I NWW 308/23; z 30 czerwca 2023 r., I NWW 235/23; z 14 lutego 2023 r., I NWW 109/21; z 4 listopada 2022 r., I NWW 165/22 oraz I NWW 3/22; z 9 września 2022 r., I NWW 32/22; z 9 października 2025 r., 48/25). Nie sposób zatem racjonalnie twierdzić, że Sejm,

który wybiera bezpośrednio sędziów Trybunału Konstytucyjnego (art. 194 ust. 1 Konstytucji RP) oraz sędziów Trybunału Stanu (art. 199 ust. 1 Konstytucji RP), nie może wybrać członków KRS spośród sędziów legitymujących się poparciem innych sędziów.

Co więcej, wybór sędziowskiej części członków KRS wyłącznie przez sędziów budzi wątpliwości w świetle konstytucyjnej zasady równowagi władz. Jak pokazuje praktyka działania KRS sprzed reformy 2017 r., istniejący wówczas system umożliwiał zaistnienie niepożądanych zjawisk charakterystycznych dla korporacjonizmu zawodowego o wzrastającym poziomie hierarchizacji. Umożliwiał dostęp do struktur często dla jedynie grona wybranych, a jednocześnie przyczyniał się do znaczącego ograniczania ścieżki awansowej dla pozostałych, jak także do ograniczania sprawiedliwego i transparentnego dostępu do służby sędziowskiej.

Warto przy tym odnotować stanowisko Europejskiej Komisji na rzecz Demokracji przez Prawo (tzw. Komisji Weneckiej), która w swoich standardach opublikowanych 18 marca 2016 r., Nr 711/2013, wskazała (pkt 82) na różne dysfunkcje poszczególnych modeli wyłaniania sędziów funkcjonujących w różnych państwach europejskich, podkreślając, że o ile zaangażowanie parlamentu w ten proces niesie ze sobą ryzyko upolitycznienia, to zaangażowanie wyłącznie sędziów skutkuje postrzeganiem ich jako osób dbających o własną ochronę i interesy oraz sprzyja kumoterstwu. Komisja podkreśliła w związku z tym, że „jeśli chodzi o skład rady sądownictwa, należy unikać zarówno upolitycznienia, jak i korporacjonizmu. Należy znaleźć odpowiednią równowagę między sędziami a członkami niebędącymi sędziami. Zaangażowanie innych gałęzi (rodzajów) władzy nie może stwarzać zagrożenia wywierania nadmiernej presji na członków Rady i całego sądownictwa”.

Argumentacja konstytucyjna mająca przemawiać za istnieniem konstytucyjnego wymagania, by sędziowscy członkowie KRS byli wybierani wyłącznie przez sędziów opiera się jedynie na trzywyrazowym wtrąceniu w uzasadnieniu wyroku z 18 lipca 2007 r., K 25/07 (OTK ZU 7A/2007, poz. 80, pkt. 4), w którym Trybunał Konstytucyjny zinterpretował art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP, stwierdzając, że Konstytucja „wyraźnie określa, że członkami KRS

mogą być sędziowie, wybierani przez sędziów, nie wskazując żadnych dodatkowych cech, które warunkowałyby ich członkostwo w Radzie". Należy podkreślić, że wyrok z 18 lipca 2007 r. rozstrzygnął kwestię zgodności z Konstytucją RP niektórych nowo wprowadzonych przepisów zakazujących równoczesnego zajmowania niektórych stanowisk w sądownictwie z członkostwem w KRS. Trybunał Konstytucyjny nie musiał rozstrzygać kwestii, w jaki sposób należy wybierać członków KRS. Pogląd, że zgodnie z Konstytucją RP sędziowie zasiadający w KRS muszą być wybierani przez gremia sędziów, był jedynie *obiter dictum*. Kwestia ta nie została dogłębnie zbadana i nie przedstawiono argumentów na poparcie tego poglądu. Poza tym, nie można zapominać, że moc wiążąca wyroku Trybunału Konstytucyjnego ograniczona jest do jego sentencji. Jak wyjaśniono w doktrynie, opierając się na orzecznictwie krajowym, „cechy ostateczności i mocy powszechnie obowiązującej nie dotyczą uzasadnienia wyroku" (*L. Garlicki*, Artykuł 190, w: Konstytucja RP. Komentarz, *L. Garlicki* (red.), Warszawa 2007, t. 5, ust. 6). Samo *obiter dictum* wyrażone w uzasadnieniu nie jest wiążące. Moc obowiązująca wyroku z 18 lipca 2007 r., K 25/07, w rozumieniu art. 190 Konstytucji RP, nie została zatem w najmniejszym stopniu podważona.

Jednocześnie podkreślić należy, że art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP nie rozstrzyga o wyborze sędziów przez sędziów, zaś jego ustęp 4 stanowi, że sposób wyboru członków KRS określa ustawa. Wywodzenie jakichkolwiek, wprost niewyrażonych w treści art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP dodatkowych kryteriów, stanowi naruszenie art. 187 ust. 4 Konstytucji RP, który przesądza, że sposób wyboru sędziów do KRS określa Sejm i Senat wraz z Prezydentem w drodze ustawy, nie zaś Trybunał Konstytucyjny w drodze aktywistycznej interpretacji art. 187 ust. 1 pkt 2 ustawy zasadniczej. Niewątpliwie, zacytowane trzywyrazowe wtrącenie w uzasadnieniu wyroku K 25/07 korespondowało z ówcześnie obowiązującą regulacją ustawową, która w 2017 r. została zmieniona prawodawczą decyzją ustawodawcy i dlatego nie można nadawać mu waloru normy konstytucyjnej. Jest to tym bardziej oczywiste, że jak już wyżej wskazano, wspomniane trzywyrazowe wtrącenie nie stanowiło podstawy rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 25/07 i jako takie miało status *obiter dicta*, nie zaś *ratio decidendi.* Wypowiedź ta nie była zatem ani ostateczna,

ani powszechnie obowiązująca w rozumieniu art. 190 ust. 1 Konstytucji RP. Trudno zatem na takiej podstawie formułować daleko idące wywody dotyczące konstytucyjnego modelu wyłaniania członków KRS.

Nieprawdziwe są również twierdzenia, które Sąd Najwyższy przedstawił w postanowieniu z 30 sierpnia 2018 r., III PO 7/18, Trybunałowi Sprawiedliwości UE, zgodnie z którymi „wyraźnie intencję powierzenia środowisku sędziowskiemu wyboru sędziów – członków KRS wyrażono na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego w dniu 13 listopada 1996 r. – zob. Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego (KKZN) nr XXIV, s. 42 (zob. także dyskusję na posiedzeniu KKZN w dniu 5 września 1995 r., Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego nr XXIV, s. 20)”. W dwóch numerach Biuletynu (nr XXIV i nr XLI), w których relacjonowane są prace nad przepisem, który stał się ostatecznie art. 187 Konstytucji RP, nie pojawia się żadne stwierdzenie wskazujące, jakoby członków KRS spośród sędziów powinni wybierać sędziowie, tym samym stwierdzenie składu orzekającego w uzasadnieniu pytania prejudycjalnego zadanego Trybunałowi Sprawiedliwości UE w sprawie III PO 7/18 jest oczywiście nieprawdziwe. Zagadnienie, w jaki sposób sędziowie powinni zostać wybrani do KRS nie było dyskutowane podczas prac nad tą regulacją i poprzestano na odesłaniu do regulacji ustawowej. W świetle dyskusji przekazanej w Biuletynach, nie sposób też uznać wyboru czterech posłów do KRS jako wyczerpującego możliwości kreacyjne Sejmu w tym zakresie. W trakcie prac nad wskazaną regulacją przesądzono, że czterech członków KRS wybieranych przez Sejm musi być posłami (odrzucenie propozycji posłów SLD Wita Majewskiego, Ryszarda Grodzickiego, Marka Kasperczaka – Biuletyn nr XXIV, s. 20-21), jednak ustawa zasadnicza nie wyklucza określenia w ustawie, o której mowa w art. 187 ust. 4 Konstytucji RP, kompetencji Sejmu w zakresie wyboru również tych członków KRS, których wybór nie został określony wprost w Konstytucji RP. Poza tym porównanie brzmienia art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP, w którym mowa jest o piętnastu członkach „wybranych spośród sędziów” i pkt 3 tego samego ustępu, w którym mowa jest o czterech członkach „wybranych przez Sejm spośród posłów” oraz o dwóch członkach „wybranych przez Senat spośród senatorów”, prowadzi do wniosku, że skoro w samej Konstytucji w odniesieniu do członków

KRS wywodzących się „spośród posłów” i „spośród senatorów” jednoznacznie wskazano, kto ma dokonać ich wyboru, a w odniesieniu do członków KRS wywodzących się „spośród sędziów”, nie wskazano, kto ma dokonać tego wyboru, to dookreślenie tego zagadnienia zostało pozostawione ustawie stosownie do art. art. 187 ust. 4 Konstytucji RP. Zaznaczyć przy tym należy, że wybór dokonywany przez Sejm, w świetle art. 4 ust. 2 Konstytucji RP, jest aktem Suwerena i nadaje wybranym demokratyczną legitymację.

W powyższym kontekście poważnie tracą na sile argumenty przytaczane na poparcie tezy z *obiter dicta* wyroku Trybunału Konstytucyjnego, K 25/07, że wyborowi sędziowskich członków KRS przez Sejm stała na przeszkodzie zasada trójpodziału władzy (art. 10 Konstytucji RP). Zauważyć przy tym należy, że wybór sędziów dokonywany przez Sejm spośród sędziów cieszących się poparciem innych sędziów lub społeczeństwa, wiąże się z umocowaniem do działań w ramach KRS ze strony Narodu, do którego należy władza zwierzchnia (art. 4 ust. 1 Konstytucji RP), sprawowana przezeń bezpośrednio lub przez przedstawicieli (art. 4 ust. 2 Konstytucji RP), którymi są posłowie (art. 104 ust. 1 zd. 1 Konstytucji RP).

Twierdzenia, jakoby przyznanie kompetencji do wyboru sędziowskich członków KRS Sejmowi stanowiło rażące naruszenie unormowań konstytucyjnych, jest bezpodstawne również w świetle art. 187 ust. 4 Konstytucji RP, który przyznaje parlamentowi kompetencje do określenia sposobu wyboru sędziowskich członków KRS. Nie ma żadnych podstaw dla twierdzeń, jakoby treść art. 187 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji RP narzucała jednoznacznie określony sposób wykładni, który skutkowałby koniecznością przyjęcia przez ustawodawcę modelu wybierania sędziów przez sędziów do KRS. Do rażącego naruszenia prawa (w tym norm konstytucyjnych) dochodzi jedynie wówczas, gdy rozstrzygnięcie sprawy (w tym wypadku uchwalenie rozwiązań ustawowych) nastąpiło w sposób oczywisty i bezsprzeczny wbrew treści normy prawnej, której wykładnia jednoznacznie nakazuje przyjęcie określonego sposobu rozstrzygnięcia, nie dając podstaw do zaakceptowania innych alternatywnych stanowisk. Taka sytuacja w oczywisty sposób nie ma miejsca w odniesieniu do treści art. 9a ustawy o KRS.

Powyższe wątpliwości rozstrzygnął wreszcie Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 25 marca 2019 r., K 12/18, uznając art. 9a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz.U. 2019, poz. 84) za zgodny z art. 187 ust. 1 pkt 2 i ust. 4 w związku z art. 2, 10 ust. 1 i art. 173 oraz z art. 186 ust. 1 Konstytucji RP. O ile więc dopuszczalna, a być może nawet wskazana, jest dyskusja na temat optymalnego modelu wyłaniania sędziów do KRS, o tyle art. 190 ust. 1 Konstytucji RP przesądza, że powyższy wyrok Trybunału Konstytucyjnego wyklucza możliwość kwestionowania składu Krajowej Rady Sądownictwa, której sędziowscy członkowie wybrani zostali z zastosowaniem art. 9a ustawy o KRS (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 27 marca 2019 r., I NO 3/19; z 29 lipca 2019 r., I NO 89/19; z 30 lipca 2019 r., I NO 20/19; z 30 lipca 2019 r., I NO 31/19).

Odnosząc się do argumentacji zakwestionowanej uchwały w sprawie III PZP 1/25, odwołującej się do uchwały Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/20, przypomnieć należy, że wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2020 r., U 2/20, została ona uznana za niezgodną z art. 179, 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 i 2 Konstytucji RP, art. 2 i 4 ust. 3 TUE oraz art. 6 ust. 1 EKPC. Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne (art. 190 ust. 1 Konstytucji RP), a zatem wiążą bezpośrednio zarówno wszystkie składy sędziowskie sądów powszechnych, jak i wszystkie składy sędziowskie Sądu Najwyższego. Dlatego niedopuszczalne jest oparcie rozstrzygnięcia sądowego na uchwale Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r., która po wydaniu wyroku przez Trybunał Konstytucyjny utraciła swój walor normatywny ze względu na niezgodność z Konstytucją RP i z wiążącymi Rzeczpospolitą Polską umowami międzynarodowymi. Z tego też względu w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazano, że uchwała z 23 stycznia 2020 r. „przestała obowiązywać i utraciła walor normatywny, nie istnieje już zagadnienie wywierania przez nią skutków prawnych, polegających na związaniu jej treścią składów orzekających Sądu Najwyższego” (postanowienie z 12 kwietnia 2021 r., I NZP 1/21; zob. także postanowienia SN z 18 lutego 2021 r., V KK 506/20, i z 23 września 2021 r., IV KZ 37/21,

oraz szerokie rozważania poczynione w postanowieniu z 5 stycznia 2022 r., IV KK 590/21).

Warto przy tym zauważyć, że Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie uznawał, że na mocy uchwał Sądu Najwyższego mających moc zasady prawnej dochodzi do ukształtowania jednolitego rozumienia określonych przepisów, przyjmując że tego rodzaju uchwały nadają przepisom prawa „treść i cechy" tak, jak gdyby uczynił to sam ustawodawca w akcie stanowienia prawa i w konsekwencji uznawał, że przedmiotem kontroli konstytucyjnej dokonywanej przez TK może być także treść normatywna, jaką w przepisie prawa pomieściła uchwała SN mająca walor zasady prawnej (zob. np. wyroki TK: z 28 stycznia 2003 r., SK 37/01; z 9 czerwca 2003 r., SK 12/03; z 27 października 2010 r., K 10/08). Przyjmując z kolei dopuszczalność rozproszonej kontroli konstytucyjności ustawy (co nie stanowi poglądu powszechnie akceptowanego), nie ulega wątpliwości, że taki sposób kontroli prawa nie może zostać zastosowany w sprawach już rozstrzygniętych przez Trybunał Konstytucyjny.

W świetle powyższych uwag, bezzasadne jest powiązanie centralnej tezy uchwały III PZP 1/25, o rzekomo nieprawidłowym powołaniu sędziów na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, której skład ukształtowany jest w oparciu o obecnie obowiązujące przepisy ustawy o KRS, które miałyby być niezgodne z Konstytucją RP, z możliwością uznania orzeczeń sądów, w składzie których zasiadali sędziowie, przy których powołaniu wystąpiły ewentualne nieprawidłowości, za nieistniejące. Podkreślić należy, że sytuacja, w której właściwe organy stwierdziły występowanie istotnych wad w procesie powoływania sędziów w Rzeczpospolitej Polskiej, nie jest *novum* w polskim ustroju wymiaru sprawiedliwości. Wady w procesie powoływania, które – gdyby podzielić zapatrywanie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – mogłyby świadczyć o nieprawidłowym powołaniu sędziów, wystąpiły również w odniesieniu do wszystkich siedmiorga sędziów tworzących skład Sądu Najwyższego, który podjął uchwałę III PZP 1/25. Osoby te powołane bowiem zostały na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa działającej na podstawie przepisów, których niezgodność

z Konstytucją RP została formalnie stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny w szeregu wyrokach zapadłych w latach 2007-2017.

Zasiadająca w składzie, który podjął uchwałę III PZP 1/25, SSN Romualda Spyt, została przedstawiona Prezydentowi RP do powołania na podstawie uchwały KRS podjętej w procedurze, która na mocy art. 13 ust. 2 zdanie drugie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz.U. Nr 100, poz. 1082 ze zm.) wykluczała możliwość zaskarżenia uchwały KRS przez osoby nieprzedstawione do powołania. Czyniło to procedurę powołaniową niezgodną z art. 45 ust. 1 i z art. 77 ust. 2 w związku z art. 60 Konstytucji RP. Niekonstytucyjność wspomnianego przepisu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa stwierdził Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 27 maja 2008 r., SK 57/06. Dodatkowo, uchwałę, na podstawie której Romualda Spyt została powołana na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego, podjęto przy zastosowaniu niekonstytucyjnych kryteriów oceny kandydatów na stanowiska sędziowskie, sformułowanych przy zastosowaniu art. 2 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa, który to przepis został uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z art. 60 Konstytucji RP wyrokiem z 29 listopada 2007 r., SK 43/06.

Z kolei powołanie na stanowisko SSN Haliny Kiryło nastąpiło na podstawie wniosku KRS uchwalonego z zastosowaniem art. 12 ust. 6 ówczesnej ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa, naruszającego art. 187 ust. 4 w związku z art. 2 Konstytucji RP, gdyż wniosek ten procedowano na podstawie aktu wykonawczego wydanego bez właściwej delegacji ustawowej. Niezgodność z Konstytucją w tym zakresie Trybunał Konstytucyjny stwierdził wyrokiem z 19 listopada 2009 r., K 62/07.

Wreszcie pozostali członkowie składu, który podjął uchwałę III PZP 1/25, czyli sędziowie Sądu Najwyższego: Bohdan Bieniek, Jolanta Frańczak, Dawid Miąsik, Piotr Prusinowski i Krzysztof Staryk, zostali powołani do pełnienia urzędu sędziego na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego na podstawie uchwał podjętych przez KRS ukształtowaną w oparciu o art. 11 ust. 2 stosowany w związku z art. 12 ust. 1 oraz art. 11 ust. 3 i 4 stosowanym w związku z art. 13 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa

(Dz.U. z 2016 r. poz. 976 i 2261), które to unormowania Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z art. 187 ust. 1 pkt 2 i ust. 4 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, wyrokiem z 20 czerwca 2017 r., K 5/17. Co więcej, ówczesny skład KRS został ukształtowany również w oparciu o art. 13 ust. 3 tejże ustawy o KRS, który był dodatkowo niezgodny z art. 187 ust. 3 Konstytucji (zob. ustalenia poczynione w postanowieniach Sądu Najwyższego: z 4 grudnia 2024 r. I NWW 241/24, pkt 6; z 17 grudnia 2024 r. I NWW 287/24, pkt. 5).

Nie ulega zatem wątpliwości, że siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, którzy podjęli uchwałę III PZP 1/25, zostało powołanych na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa działającej w oparciu o przepisy, których niezgodność z ustawą zasadniczą wielokrotnie stwierdzał Trybunał Konstytucyjny, czyli jedyny organ władny dokonać powszechnie obowiązującego i ostatecznego stwierdzenia niekonstytucyjności ustaw. Niezgodność tych przepisów z Konstytucją RP przekładała się na istotne nieprawidłowości w trakcie procedury nominacyjnej.

Należy jednak podkreślić, że zgodnie z art. 29 § 1 ustawy o SN, sędzią Sądu Najwyższego jest osoba powołana na to stanowisko przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, która złożyła ślubowanie wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Mając na uwadze to unormowanie, skład połączonych Izb Sądu Najwyższego: Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych stwierdza, że ze względu na racje konstytucyjne wyłożone w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 29 listopada 2007 r., SK 43/06, stwierdzone naruszenia Konstytucji RP, do których doszło w procedurze formułowania wniosków o powołanie sędziów Sądu Najwyższego, którzy tworzyli skład orzekający w sprawie III PZP 1/25, nie mogły mieć wpływu na zdolność tych sędziów do orzekania. Chociaż bowiem powołani zostali oni na wniosek KRS działającej w oparciu o niekonstytucyjne przepisy, to jednak spełniali ustawowe kryteria powołania na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego, a Prezydent Rzeczpospolitej Polskiej skorzystał względem nich z prerogatywy przewidzianej w art. 179 Konstytucji RP.

Równocześnie, nie sposób racjonalnie formułować zastrzeżeń odnośnie do prawidłowości obsadzenia stanowisk sędziego Sądu Najwyższego względem

osób powołanych począwszy od 2018 r., na wniosek KRS działającej na podstawie przepisów, ponieważ ich zgodność z Konstytucją RP nigdy nie została zakwestionowana w wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Również z tego względu, konieczne jest odstąpienie od zasady prawnej sformułowanej w uchwale III PZP 1/25.

Raz jeszcze należy podkreślić, że wprost z Konstytucji RP wynika, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne (art. 190 ust. 1 Konstytucji) – przymiot taki nie został przypisany w Konstytucji RP orzeczeniom żadnego innego sądu lub trybunału.

Dodatkowo należy podnieść, że zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie Sądu Najwyższego już od dawna zwraca się uwagę, że zasada legalizmu nakazuje przypisać każdemu działaniu Trybunału Konstytucyjnego (a dokładniej składowi orzekającemu w sprawie), jako organowi państwa, domniemanie działania zgodnego z prawem. Oznacza to w konsekwencji – gdyby chciano twierdzić, że w konkretnej sprawie doszło do nadużycia kompetencji przez Trybunał Konstytucyjny – konieczność przeprowadzenia w odpowiedniej procedurze dowodu przeciwnego. Oczywiście, powstaje w takiej sytuacji problem, jaka procedura byłaby właściwa w odniesieniu do orzeczeń mających konstytucyjny przymiot ostateczności (zob. *M. Zubik*, *M. Wiącek*, Kompetencje sądu konstytucyjnego a granice swobody orzekania przez sędziów Trybunału Konstytucyjnego, Przegląd Sejmowy 2009, nr 4, s. 25). Jak zauważono, żaden organ państwa nie ma kompetencji do oceny, czy orzeczenie zostało wydane we właściwym składzie i z zachowaniem określonej w przepisach prawa procedury, a tym samym – czy można mu przypisać walor ostateczności i mocy powszechnie obowiązującej. Wobec jednoznacznie brzmiącej normy konstytucyjnej wyrażonej w art. 190 ust. 1 ustawy zasadniczej przyznanie takiej kompetencji nie jest możliwe bez zmiany Konstytucji. W obowiązującym stanie prawnym o tym, co jest orzeczeniem, przesądza Trybunał Konstytucyjny (sędziowie TK tworzący skład orzekający i podpisujący orzeczenie), a zewnętrzny wyraz temu daje Prezes TK, zarządzając publikację orzeczenia we właściwym organie urzędowym. Przymiot ostateczności orzeczenia pozwala wiążąco i oficjalnie kształtować stosunki prawne oraz definitywnie rozstrzygać spór o konstytucyjność prawa.

Blokuje tym samym regres w nieskończoność, co stabilizuje system prawa i gwarantuje jego przewidywalność. Na gruncie obowiązującej Konstytucji RP kategoria wadliwych, nieważnych lub nieistniejących orzeczeń Trybunału nie ma racji bytu (zob. *P. Radziewicz*, O skutkach prawnych orzeczeń polskiego Trybunału Konstytucyjnego wydanych w składzie niewłaściwie obsadzonym, 2017, https://www.academia.edu/35720621). W literaturze wskazywano też, że moc powszechnie wiążąca orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego powoduje, że wszystkie inne organy władzy publicznej, w tym organy władzy sądowniczej, mają obowiązek przestrzegania i stosowania tych orzeczeń (zob. *Z. Czeszejko-Sochacki*, Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego: pojęcie, klasyfikacja i skutki prawne, PiP 2000, nr 12, s. 28). Pogląd o bezwzględnym obowiązku sądów realizacji wyroku trybunalskiego nie budził wątpliwości nauki prawa (zob. np. *M. Jackowski*, Wykonywanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego przez sądy (w:) Wykonywanie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w praktyce konstytucyjnej organów państwa, red. *K. Działocha, S. Jarosz-Żukowska*, Warszawa 2013, s. 283). W doktrynie wskazano też, że bezwarunkowa ostateczność orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dotyczy także tych orzeczeń, które – zdaniem formułującego ten pogląd Autora – zapadły w nieprawidłowym składzie (tj. z osobami nieuprawnionymi, wybranymi na stanowiska, w stosunku do których wskazuje się, iż były już obsadzone), bowiem pomimo, że wada ta jest poważna, nie znosi ona konstytucyjnych przymiotów orzeczenia, o których mowa w art. 190 ust. 1 Konstytucji (zob. *P. Radziewicz*, O skutkach prawnych…). W literaturze podniesiono również, że także przy przyjęciu, że orzeczenia TK wydane zostały z udziałem nieprawidłowo powołanych osób, to o ile w składzie orzekającym zasiadają również sędziowie prawidłowo wybrani do TK, są orzeczeniami istniejącymi i ważnymi, które w obecnym stanie prawnym nie mogą zostać zakwestionowane czy podważone (zob. *M. Florczak-Wątor*, (Nie)skuteczność wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 7 października 2021 r., K 3/21. Ocena znaczenia orzeczenia z perspektywy prawa konstytucyjnego, EPS 2021, nr 12, s. 10).

Także w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego jednolicie przyjmuje się, że zasada (atrybut) ostateczności orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego,

wypowiedziana przez ustrojodawcę konstytucyjnego *expressis verbis* i w sposób kategoryczny, a przy tym – bezwyjątkowy, rodzi ten skutek prawny, iż na podstawie jednoznacznie ujętej wypowiedzi normatywnej ustrojodawcy konstytucyjnego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego traktowane być winny jako niewzruszalne, zarówno w postępowaniu przed tymże Trybunałem, jak i w każdym innym, poddanym uregulowaniu w drodze (formie) ustawy zwykłej. Ustawa bowiem, w tym ustawa o Trybunale Konstytucyjnym – jako akt o niższej niż Konstytucja mocy prawnej – nie może bez wyraźnego („pozytywnego”) upoważnienia konstytucyjnego, a takie nie zostało w Konstytucji RP wyrażone – wyłączyć całkowicie, wyłączyć w pewnym zakresie, czy też samoistnie ograniczyć konstytucyjną zasadę (atrybut) ostateczności orzeczeń (wyroków) Trybunału Konstytucyjnego, bądź niektóre jej konsekwencje prawne wynikające ze sformułowania art. 190 ust. 1 Konstytucji RP (zob. postanowienie TK z 17 lipca 2003 r., K 13/02).

Kwestia powszechnego obowiązywania i ostateczności orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego nie budziła też wątpliwości w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym wyrażony został jednoznaczny pogląd, że „w myśl art. 190 ust. 1 Konstytucji RP, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Powszechnie obowiązująca moc orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego zobowiązuje wszystkie inne organy władzy publicznej, w tym również organy władzy sądowniczej (Sąd Najwyższy), do przestrzegania i stosowania tych orzeczeń”, a konkretnie ich sentencji (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 8 października 2015 r., III KRS 34/12 oraz z 7 kwietnia 2016 r., III KRS 44/12 oraz przywołana tam literatura: *Z. Czeszejko-Sochacki*, Orzeczenie Trybunału…, *B. Banaszak*, Skutki prawne pod względem czasowym orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w stosunku do aktu prawnego uznanego za niekonstytucyjny, Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego 2014, nr 5, s. 9). Zresztą i w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono uwagę, iż wydanie orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny w składzie, co do obsady którego w orzecznictwie wyrażane są zasadnicze zastrzeżenia, nie oznacza, że należy uznać niejako automatycznie, że nie jest ono orzeczeniem w rozumieniu Konstytucji i jako takie nie wywiera skutków prawnych.

Nie ma bowiem w orzecznictwie i doktrynie jednolitego podejścia do określenia skutków prawnych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego wydanych przy udziale osób nieuprawnionych do orzekania, a w obecnym stanie prawnym brak procedury, która pozwalałaby orzeczenia takie uchylić (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 6 czerwca 2023 r., II KK 96/23).

Odnosząc się do podniesionej w zakwestionowanej uchwale III PZP 1/25 okoliczności wydania przez Naczelny Sąd Administracyjny postanowienia wstrzymującego – w zaskarżonej części – wykonalność uchwały KRS stanowiącej wniosek, na podstawie którego Prezydent RP dokonał powołania niektórych sędziów Sądu Najwyższego do Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, w pierwszej kolejności wskazać należy, że „przepisy krajowe, obowiązujące w momencie wydania postanowienia o zabezpieczeniu i w momencie wniesienia odwołania od uchwały KRS nie pozwalały na uznanie, czy choćby przypuszczenie, że takie odwołanie mogło w ostateczności doprowadzić do podważenia wniosku o powołanie kandydata wyłonionego przez KRS i w rezultacie stanąć na przeszkodzie powołaniu na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Zgodnie z ówcześnie obowiązującym art. 44 ust. 1b ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa, dodanym przez art. 5 pkt 5 lit. a ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2018, poz. 1443), zmieniającej tę ustawę z dniem 27 lipca 2018 r., jeżeli przedmiotowej uchwały KRS nie zaskarżyli wszyscy uczestnicy postępowania, stała się ona prawomocna w części obejmującej rozstrzygnięcie o przedstawieniu wniosku o powołanie do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego” (postanowienie Sądu Najwyższego z 3 listopada 2022 r., I NKRS 76/21, pkt 12). Z tego też względu postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z 27 września 2018 r., II GW 28/18, wstrzymujące wykonanie uchwały Krajowej Rady Sądownictwa z 28 sierpnia 2018 r., nie zostało doręczone sędziom Sądu Najwyższego – Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych przed ich powołaniem do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego, jak również nie poinformowano ich o jego treści. Nie mogło być ono też do nich skierowane, bowiem sędziowie ci nie byli stronami przedmiotowego postępowania i Naczelny Sąd Administracyjny konsekwentnie

nie traktował ich jako stron (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 listopada 2022 r., I NKRS 76/21, pkt. 26).

Nie można pominąć, że uchwały KRS nie podlegają wykonaniu, a zatem wstrzymanie ich wykonalności nie mogło wywołać żadnych skutków prawnych. Co więcej, *expressis verbis* NSA określił, że doszło do wstrzymania wykonania jedynie „w zaskarżonej części". Skoro zaś owa część nie została przez NSA określona, samo postanowienie – nawet gdyby wstrzymanie wykonania potraktować *sensu largissimo* – nie mogłoby kreować żadnych obowiązków prawnych dla żadnych podmiotów prawa.

Wreszcie, Sąd Najwyższy, podejmując uchwałę III PZP 1/25, pominął fakt, że nawet jeśli na mocy orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego doszłoby do uchylenia uchwały KRS, na podstawie której dokonane zostało uprzednio powołanie na urząd sędziego Sądu Najwyższego, to „skutki wydanego w sprawie orzeczenia nie odnoszą się do ustrojowej ważności oraz skuteczności prezydenckich aktów powołań na urząd sędziego Sądu Najwyższego dokonanych na podstawie rekomendacji przedstawionych przez KRS kontrolowaną uchwałą" (wyrok NSA z 6 maja 2021 r., II GOK 2/18).

Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego pozostaje przy tym spójne z orzecznictwem Sądu Najwyższego wskazującym, że po powołaniu przez Prezydenta RP nie można badać prawidłowości powołań na stanowisko sędziego. Co więcej, już od chwili powołania przez Prezydenta RP na urząd sędziego istnieje konieczność zagwarantowania sędziom wykonywania bez przeszkód funkcji orzeczniczych w danym sądzie i w danym czasie (zob. wyrok TK z 15 stycznia 2009 r., K 45/07; postanowienie SN z 17 maja 2019 r., I NO 55/18), zaś normy wynikające z art. 180 ust. 1 Konstytucji RP dopełniają treść art. 179 Konstytucji RP i stanowią swoistą kontynuację gwarancji, których urzeczywistnianie rozpoczyna się już na etapie powołania sędziego (zob. wyrok TK z 8 maja 2012 r., K 7/10).

Końcowo wskazać należy również, że Europejski Trybunał Praw Człowieka w swej decyzji z 1 kwietnia 2025 r. Manowska i inni przeciwko Polsce, skarga nr 51455/21, uzasadniając nieprzyjęcie skargi do rozpoznania stwierdził, w odniesieniu do sędziów powołanych na podstawie uchwały KRS w składzie

ukształtowanym na podstawie obecnie obowiązujących przepisów, że wyrok NSA, uchylający uchwałę KRS, na podstawie której wcześniej dokonano powołań sędziowskich, nie mógł odwrócić skutków tych powołań, które pozostają skuteczne, ani zainicjować procedury jakiejkolwiek ich rewizji przed KRS (cyt.: „*the Supreme Administrative Court could not reverse the President's appointment of the applicants nor order that a new competition be organised*" Manowska i inni przeciwko Polsce pkt. 106; „*the Court observes that in the specific circumstances of the case at hand and under the law as it stood at the relevant time, the judgment of the Supreme Administrative Court could not have resulted in the applicants' appointments being reversed*" – tamże pkt. 107).

VIII. W zakresie kolejnego problemu – to jest roli i znaczenia skargi nadzwyczajnej w systemie środków zaskarżenia, zauważyć należy, że utrzymanie wiążącego charakteru uchwały III PZP 1/25 prowadziłoby w istocie do całkowitej dewaluacji skargi nadzwyczajnej i do dezintegracji obowiązującego modelu kontroli nadzwyczajnej.

Wprowadzenie do polskiego systemu prawnego instytucji kontroli nadzwyczajnej w art. 89-95 ustawy o SN miało na celu zaradzenie podnoszonym w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, ograniczeniom skargi konstytucyjnej, która nie pozwalała na adekwatną reakcję względem orzeczeń sądów powszechnych lub wojskowych, które wprawdzie zapadały z naruszeniem zasad konstytucyjnych, jednak w oparciu o przepisy, którym nie można było czynić zarzutu niekonstytucyjności (zob. sygnalizacja pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego dokonana 12 marca 2003 r., S 1/03). Skarga nadzwyczajna została wprowadzona celem zaradzenia temu deficytowi nadzwyczajnych środków zaskarżenia pozwalających na eliminację rażąco wadliwych orzeczeń z poszanowaniem prawa do sądu (zob. wyrok pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 19 lutego 2003 r., P 11/02, pkt 5), afirmując w ten sposób zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Realizując te założenia, skarga nadzwyczajna z całą pewnością nie stanowi instrumentu ponownej kontroli instancyjnej, ale instrument skonkretyzowanej kontroli konstytucyjności aktów jurysdykcyjnych, zaś jej zgodność z międzynarodowymi standardami ochrony praw człowieka była

wielokrotnie wyjaśniana w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20, z 25 listopada 2020 r. I NSNc 57/20).

Kilkuletnia praktyka sprawowania kontroli nadzwyczajnej pokazuje, że poza jej szeroką doniosłością na gruncie krajowego porządku prawnego, pozwoliła ona również zapewnić pełną skuteczność prawa UE, zwłaszcza w zakresie prawa konsumenckiego oraz prawa pracy w obszarach, w których dochodziło do systemowego obchodzenia (pomijania) prawa europejskiego. W szczególności zasądzano od konsumentów odsetki w wysokości znacznie przekraczającej dopuszczalne granice, np. 1123 % w stosunku rocznym (jak na kanwie sprawy II NSNc 208/24), 1460 % w stosunku rocznym (jak na kanwie sprawy II NSNc 471/23), czy 1825 % w stosunku rocznym (jak na kanwie sprawy II NSNc 445/23). Warto podkreślić, że w sprawie, w której przedstawiono niniejszemu składowi dwóch połączonych Izb Sądu Najwyższego zagadnienie prawne (II NSNc 192/24), mające na celu odstąpienie od zasady prawnej III PZP 1/25, przedmiotem kontroli nadzwyczajnej jest nakaz zapłaty zasądzający od konsumenta sumę pożyczki wraz z odsetkami w wymiarze 3285 % w skali rocznej (9 % dziennie). Wielokrotnie przy tym podstawą wydania przez Sąd Najwyższy – IKNiSP orzeczenia uchylającego prawomocne rozstrzygnięcie sądu powszechnego był skuteczny zarzut naruszenia prawa unijnego czy szeroko pojętych międzynarodowych (europejskich) standardów procesowych (zob. choćby tylko w zakresie spraw konsumenckich wyroki Sądu Najwyższego z: 2 czerwca 2021 r., I NSNc 178/20; 22 września 2021 r., I NSNc 371/21; 22 września 2021 r., I NSNc 429/21; 13 lipca 2022 r., I NSNc 452/21; 28 marca 2023 r., II NSNc 85/23).

Nadto w dotychczasowej działalności Sądu Najwyższego – IKNiSP rozpoznawano i uwzględniano skargi nadzwyczajne m.in. w przypadkach: występowania w obrocie prawnym dwóch orzeczeń w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po tym samym spadkodawcy (postanowienie Sądu Najwyższego z 24 lutego 2021 r., I NSNc 132/20), orzeczenia przez sąd o nabyciu spadku na podstawie ustawy, przy pominięciu złożonego w toku postępowania przez jednego z uczestników testamentu (postanowienie Sądu Najwyższego

z 12 stycznia 2021 r., I NSNc 111/20), orzeczenia o stwierdzeniu nabycia spadku w sytuacji złożenia skutecznych oświadczeń o odrzuceniu spadku (postanowienie Sądu Najwyższego z 15 czerwca 2020 r., I NSNc 62/19).

Należy podkreślić z całą mocą, że z perspektywy jednostki (obywatela) skarga nadzwyczajna jest często dosłownie „ostatnią szansą" na uzyskanie sprawiedliwego orzeczenia sądowego. Tymczasem, najogólniej rzecz ujmując, uchwała w sprawie III PZP 1/25 dążyła do zapewnienia skuteczności rozstrzygnięć TSUE, które zapadają z naruszeniem art. 5 TUE, a zatem poza zakresem objętym prawem Unii, paraliżując jednocześnie funkcjonujący na gruncie prawa krajowego mechanizm, który realnie służy (co potwierdza orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach zainicjowanych skargami nadzwyczajnymi) zapewnieniu skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach objętych prawem Unii, a zatem realizuje zobowiązanie Rzeczpospolitej Polskiej wynikające z art. 19 ust. 1 akapit 2 TUE. W tym kontekście, odstąpienie od zasady prawnej uchwalonej w sprawie III PZP 1/25 jest niezbędne również ze względu na konieczność zapewnienia przestrzegania przez Rzeczpospolitą Polską zobowiązań międzynarodowych wynikających z art. 19 ust. 1 akapit 2 TUE. Uniemożliwienie bowiem sprawowania kontroli nadzwyczajnej stanowić będzie drastyczne pogorszenie w zakresie dostępnych środków niezbędnych do zapewnienia skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach objętych prawem Unii.

IX. Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy w składzie połączonych Izb Sądu Najwyższego: Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych orzekł jak w sentencji.

Zdanie odrębne do uchwały i uzasadnienia złożył SSN Grzegorz Żmij.

Zdanie odrębne do uzasadnienia uchwały złożyła SSN Ewa Stryczyńska.

Krzysztof Wiak
Leszek Bielecki
Paweł Czubik
Tomasz Demendecki

Marek Dobrowolski
Agnieszka Góra-Błaszczykowska
Elżbieta Karska
Zbigniew Korzeniowski
Joanna Lemańska
Oktawian Nawrot
Janusz Niczyporuk
Grzegorz Pastuszko
Tomasz Przesławski
Mirosław Sadowski
Jarosław Sobutka
Robert Stefanicki
Aleksander Stępkowski
Ewa Stryczyńska
Maria Szczepaniec
Paweł Wojciechowski
Grzegorz Żmij
Agnieszka Żywicka
Renata Żywicka

Zdanie odrębne SSN Grzegorza Żmija do uchwały i uzasadnienia składu połączonych Izb Sądu Najwyższego: Izby Pracy i Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych z dnia 3 grudnia 2025 r.

1. Zgłaszam zdanie odrębne do uchwały i uzasadnienia połączonych Izb Sądu Najwyższego: Izby Pracy i Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych z dnia 3 grudnia 2025 r.
2. Uważam, że złożone w sprawie wnioski o wyłączenie sędziów (abstrahując w tym miejscu od kwestii ich zasadności) powinne były zostać

poddane właściwej procedurze. Elementarne wymogi sprawiedliwości proceduralnej wynikające z art. 2 Konstytucji przemawiają za tym, by każda procedura uwzględniała możliwość wyłączenia sędziego. Wspomniane wymogi przemawiają także za poszanowaniem i nie ograniczaniem pozostałych praw procesowych uczestników, w tym przypadku uprawnień procesowych Prokuratora Generalnego, który w rozpatrywanej sprawie reprezentuje interes publiczny.

3. Podstawowe nieporozumienie, które kryje się tak w sentencji uchwały jak i w uzasadnieniu składu połączonych Izb Sądu Najwyższego: Izby Pracy i Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych z dnia 3 grudnia 2025 r., polega na tym, że nie odpowiadają one wprost, precyzyjnie i konkretnie na zadane pytanie, a to dotyczy skutków procesowych orzeczenia Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych „które uchyla na podstawie art. 91 § 1 u.SN orzeczenie sądu powszechnego i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania".

Sentencja uchwały składu siedmiu sędziów Izby Pracy z dnia 24 września 2025 r., III PZP 1/25 została określona wąsko i bardzo precyzyjnie.

4. Zaskakujące w uzasadnieniu uchwały są bardzo skąpe odniesienia, (a właściwie ich brak), do bogatego dotychczasowego dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego, w tym zasadniczy brak (z drobnymi wyjątkami) odniesienia do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: TSUE) i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz). Dotyczy to także własnego orzecznictwa, a zwłaszcza uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2020 r., I NOZP 3/19. W uchwale tej, mającej moc zasady prawnej, w pkt 1 sentencji przyjęto, że Sąd Najwyższy rozpoznając odwołanie od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa w przedmiocie przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej kandydata do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego, bada - w granicach podstaw odwołania - czy Krajowa Rada Sądownictwa jest organem niezależnym w świetle kryteriów określonych w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 listopada

2019 r. w połączonych sprawach C-585/18, C-624/18 i C-625/18, A.K. i in. przeciwko Sąd Najwyższy, pkt. 139-144.

Sąd Najwyższy dalej przypomniał, że podstawą funkcjonowania Unii Europejskiej jest wzajemne zaufanie państw członkowskich, w szczególności przez przestrzeganie prawa UE. Z tego względu, zgodnie z zasadą lojalnej współpracy wyrażoną w art. 4 ust. 3 akapit pierwszy Traktatu o Unii Europejskiej (Dz.U. 2004, nr 90, poz. 864/30 ze zm., dalej: „TUE") – Państwa Członkowskie zapewniają na swym terytorium stosowanie i poszanowanie prawa Unii oraz podejmują w tym celu środki służące zapewnieniu wykonania zobowiązań wynikających z traktatów lub aktów instytucji Unii. Realizacji celów Unii służyć ma system sądowniczy, na który składa się Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz sądy państw członkowskich. Zapewnienie jednolitego stosowania prawa Unii na całym jej obszarze wymaga ścisłej współpracy TSUE oraz sądów państw członkowskich. Jej ramy wyznacza procedura odesłania prejudycjalnego przewidziana w art. 267 TFUE, która, ustanawiając dialog między sądami, zwłaszcza między Trybunałem a sądami Państw Członkowskich, ma na celu zapewnienie jednolitej wykładni prawa Unii, umożliwiając tym samym zapewnienie jego spójności, skuteczności i autonomii.

Sąd Najwyższy przyoomnial również, że zasada pierwszeństwa prawa UE znajduje wyraz w orzecznictwie TSUE (wyroki z: 9 marca 1978 r., Simmenthal, 106/77; 22 października 1998 r., IN.CO.GE.'90, C-10/97 do C-22/97; 3 maja 2005 r., Berlusconi, C-387/02, C-391/02 i C-403/02; 21 września 2005 r.; Yusuf i Kadi, T-306/01 i T-315/01; 24 czerwca 2019 r., Popławski, C-573/17; 19 grudnia 2019 r., Umwelthilfe, C-752/18) oraz w Konstytucji RP. Artykuł 91 ust. 2 Konstytucji RP stanowi, że umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową. Artykuł 91 ust. 3 Konstytucji RP wyjaśnia, że jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowione jest stosowane bezpośrednio, mając pierwszeństwo w wypadku kolizji z

ustawami. Natomiast w myśl art. 8 ust. 1 ustawy zasadniczej, Konstytucja RP jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej. Uzasadnia ona obowiązywanie i wyznacza granice zastosowania norm prawnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (zob. wyrok pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 27 kwietnia 2005 r., P 1/05; wyrok pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 11 maja 2005 r., K 18/04; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 grudnia 2007 r., SK 54/05; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 5 października 2010 r., SK 26/08; wyrok pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 24 listopada 2010 r., K 32/09; wyrok pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 16 listopada 2011 r., SK 45/09; wyrok pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 26 czerwca 2013 r., K 33/12; wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego z: 13 maja 2008 r., I FSK600/07; 25 czerwca 2008 r., I FSK743/07; 24 września 2008 r., I FSK 922/08; uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 25 sierpnia 2017 r., III CZP 11/17, wyroki Sądu Najwyższego z: 16 maja 2019 r., I UK 64/18; 8 sierpnia 2017 r., I UK 325/16; 17 marca 2016 r., V CSK 377/15; 8 stycznia 2009 r., I CSK 482/08). Zasada nadrzędności Konstytucji RP nie sprzeciwia się przyjaznej wykładni przepisów prawa polskiego w zgodzie z prawem Unii (art. 9 i 91 Konstytucji RP).

Zapewniając pierwszeństwo prawa Unii, Sąd Najwyższy - niezależnie od tego, w której izbie lub w jakim składzie orzeka - w myśl art. 267 TFUE jest sądem ostatniej instancji, gdyż jego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu. Na Sądzie Najwyższym spoczywa zatem szczególna odpowiedzialność i obowiązek zapewnienia spójności i skuteczności prawa Unii. Wykładnia w zgodzie z prawem unijnym ma jednak swoje granice. Granice te wyznaczają normy prawa pierwotnego UE. Artykuł 5 ust. 1 i 2 TUE wyraża zasadę przyznania, na mocy której Unia działa wyłącznie w granicach kompetencji przyznanych jej przez Państwa Członkowskie w Traktatach do osiągnięcia określonych w nich celów, a wszelkie kompetencje nieprzyznane Unii w Traktatach należą do Państw Członkowskich. Artykuł 4 ust. 2 TUE gwarantuje z kolei równość Państw Członkowskich wobec Traktatów, poszanowanie tożsamości Państw Członkowskich nierozerwalnie związanej

z ich podstawowymi strukturami politycznymi i konstytucyjnymi oraz ich podstawowymi funkcjami (zob. K. Lenaerts, *EU values and constitutional pluralism: the EU system of fundamental rights protection,* Polish Yearbook of International Law 2014, s. 137-138).

5. Kolejne fundamentalne nieporozumienie wynika z wielokrotnego powtórzenia argumentu o tym, że orzecznictwo TSUE nie stanowi źródła prawa, przy całkowitym zignorowaniu faktu, że orzecznictwo to w drodze wykładni dokonuje rekonstrukcji norm prawnych stanowiących traktatowe podstawy orzekania**.**

6. Stanowisko większości całkowicie pomija fakt, że „sądem ostatniego słowa" w kwestii interpretacji Traktatów jest Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a ustanowiona w art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE C 202 z 2016 r., s. 47) procedura odesłania prejudycjalnego stanowi centralny mechanizm unijnego systemu prawa, bez którego system ten nie może istnieć, ani prawidłowo funkcjonować. Dlatego stwierdzenie, że wykładnia Traktatu przuyjęta przez Trybunał Sprawwiedliwości, jest sprzeczna z Kontytucją Rezczypospolitej Polskiej, narusza art. 267 TFUE, a także podstawowe zasady prawa Unii Europejskiej.

7. W wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (Wielka Izba) z dnia 6 marca 2018 r., C-284/16 pokreślono, że zgodnie z art. 19 TUE, do sądów krajowych i Trybunału należy zapewnienie pełnego stosowania prawa Unii we wszystkich państwach członkowskich, jak również ochrony sądowej praw, jakie podmioty prawa wywodzą z prawa Unii [zob. podobnie opinia 1/09 (porozumienie ustanawiające jednolity system rozstrzygania sporów patentowych) z dnia 8 marca 2011 r., EU:C:2011:123, pkt 68, opinia 2/13 (przystąpienie Unii do EKPC) z dnia 18 grudnia 2014 r., pkt 175; a także wyrok z dnia 27 lutego 2018 r., Associaçao Sindical dos Juizes Portugueses, C-64/16, pkt 33). W szczególności kluczowym elementem tak ukształtowanego systemu sądowniczego jest procedura odesłania prejudycjalnego przewidziana w art. 267 TFUE, która ustanawiając dialog między poszczególnymi sądami, zwłaszcza między Trybunałem a sądami

państw członkowskich, ma na celu zapewnienie jednolitej wykładni prawa Unii, umożliwiając tym samym zapewnienie jego spójności, pełnej skuteczności i autonomii oraz wreszcie szczególnego charakteru prawa ustanowionego w traktatach (opinia 2/13 (przystąpienie Unii do EKPC) z dnia 18 grudnia 2014 r, pkt 176 i przytoczone tam orzecznictwo). Wynika z tego, że w systemie sądowniczym Unii Europejskiej nie może istnieć i funkcjonować sąd, który mógłby stosować prawo unijne, nie mogąc zadawać pytań prejudycjalnych.

8. Analizując uzasadnienie uchwały w zakresie dotyczącym reform wymiaru sprawiedliwości, które nastąpily w Rzeczpospolitej Polskiej po roku 2015, można odnieść nieodparte wrażenie, że większość, która doprowadziła do jej wydania, działa w przeświadczeniu o istnieniu pewnej alternatywnej rzeczywistości normatywnej, opartej na selektywnie dobranych faktach i częściowo trafnych argumentach, w części – jednak, co dotyczy obecnej sytuacji w Trybunale Konstytucyjnym, Krajowej Radzie Sądownictwa i Sądzie Najwyższym - zupełnie odpornym na refleksję o zaistniałych fundamentalnych wadach i oderwanym od postrzegania tej sytuacji przez sądy i doktrynę prawa w Europie i na świecie, gdzie stała się niemal podręcznikowym przypadkiem sytuacji głęboko nieprawidłowej (zamiast wielu zob. T. Raff, *Poland*, [w:] *European Legal Methodology*, red. K. Riesenhuber wyd. 2, Cambridge 2021, s. 683 i nast. oraz wskzazane tam literatura i orzecznictwo).

9. Stanowisko zawarte w uchwale – w mojej ocenie -narusza art. 2, art. 45 ust. 1, art. 8, art. 9 i art. 191 ust. 2 i ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

10. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w myśl art. 2 Konstytucji Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym. Zgodnie zaś z art. 4 władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. To Naród w referendum świadomie wyraził zgodę na przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej. W tej perspektywie należy również spojrzeć na zadanie, które stanęło przed Sądem Najwyższym.

11. W myśl art. 45 ust. 1 Konstytucji każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

12. Dalsze wywody należy poprzedzić uwagą wstępną dotyczącą konstytucyjnej hierarchii źródeł prawa w Rzeczypospolitej Polskiej. Sama Konstytucja, będąca najwyższym prawem Rzeczypospolitej (art. 8), zaprowadza jasny porządek powszechnie obowiązujących źródeł prawa. Z całą mocą należy podkreślić, że porządek ten jest jeden i jest wpisany w system prawa europejskiego i prawa międzynarodowego. Inaczej rzecz ujmując: nie istnieje konstytucyjna możliwość istnienia w Rzeczpospolitej na różnych poziomach kilku różnych – sprzecznych ze sobą porządków prawnych. Wykładnia prawa dokonywana przez Sąd Najwyższy i każdy inny sąd w Rzeczypospolitej musi uwzględniać ten jej systemowy charakter. Pogląd przeciwny prowadzić musi do autodestrukcji systemu prawa jako całości.

13. Artykuł 9 Konstytucji stanowi, że Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego. W myśl art. 91 ust. 2 Konstytucji umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową. Natomiast zgodnie z art. 91 ust. 3 Konstytucji, jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowione jest stosowane bezpośrednio, mając pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami. Konstytucja wprowadzając opisany wyżej mechanizm kolizyjnoprawny, ustanawia tym samym obowiązek wszystkich władz Rzeczypospolitej Polskiej, w tym sądów do przestrzegania prawa Unii Europejskiej oraz Rady Europy. Z powyższego wynika jasno zobowiązanie wszystkich władz Rzeczypospolitej Polskiej, w tym sędziów do przestrzegania prawa europejskiego i prawa międzynarodowego.

14. Zgodnie zaś z art. 27 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów, sporządzonej w Wiedniu dnia 23 maja 1969 r. (Dz.U.1990, nr 74 poz. 439 ze zm.), strona nie może powoływać się na postanowienia swojego prawa wewnętrznego dla usprawiedliwienia niewykonywania przez nią traktatu.

15. Nadto w mojej ocenie, już na pierwszy rzut oka widać, że stanowisko większości narusza art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE C 202 z 2016 r., s. 13), art. 267 TFUE w zw. z art. 47 akapit 2 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE C 202 z 2016 r., s. 389) w zw. z art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), a także art. 2, art. 4 ust. 3 TUE, jak również art. 344 TFUE.
16. Zgodnie z art. 19 ust. 1 TUE Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej obejmuje Trybunał Sprawiedliwości, Sąd i sądy wyspecjalizowane. Zapewnia on poszanowanie prawa w wykładni i stosowaniu Traktatów. Państwa Członkowskie ustanawiają środki zaskarżenia niezbędne do zapewnienia skutecznej ochrony sądowej w dziedzinach objętych prawem Unii.
17. W utrwalonym orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (zob. wyrok wielkiej izby TSUE z dnia 21 grudnia 2023 r., C-718/21 – oraz następujące po nim orzeczenia formalne: postanowienie TSUE z dnia 9 kwietnia 2024 r., C-22/22 i następne), ustalono, że okoliczności ukształtowania i sposób działania Krajowej Rada Sądownictwa, na podstawie przepisów ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2018 r., poz. 3), przesądzają, że obecna Rada nie jest organem w istocie niezależnym i gwarantującym niezależność sądom, w tym Sądowi Najwyższemu – Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Ukształtowana przy udziale tak działającej Rady Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych i wydawane przez nią orzeczenia, obarczone są wadą procesową, której sam Sąd Najwyższy usunąć nie może.
18. Z całą mocą należy podkreślić, że standard prawa do sądu określony w art.. 45 Konstytucji RP jest w pełni zgodny ze standardem określonym w art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej i prawem pierwotnym Unii Europejskiej, a jego wykładnia zakłada harmonię i spójność.

19. Nie ulega wątpliwości, iż każdy sąd krajowy, w tym Sąd Najwyższy, działający w ramach swojej właściwości, ma jako organ państwa członkowskiego obowiązek, zgodnie z zasadą lojalnej współpracy wyrażoną w art. 4 ust. 3 TUE, stosować w całości podlegające bezpośredniemu stosowaniu prawo Unii i zapewnić ochronę uprawnień wynikających z tego prawa dla jednostek.
20. Sama Izba Kontroli i Spraw Publicznych przyznała to we wspomnianej w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2020 r., I NOZP 3/19, stanowiącej zasadę prawną.
21. Na sądach ostatniej instancji Państw Członkowskich spoczywa tym samym szczególny obowiązek zagwarantowania jednolitości wykładni i stosowania prawa Unii. Wymaga on także, w sytuacji braku możliwości zagwarantowania zgodnej z prawem Unii wykładni i stosowania prawa Unii w inny sposób, zawieszenia postępowania do czasu usunięcia stanu naruszenia prawa (zob. m.in. zamiast wielu postanowienie z 5 marca 2024 r., I NKRS 76/21, które zapoczątkowało całą linię orzeczniczą).
22. Obowiązek ten nie ustaje - sam z siebie - nawet z chwilą opuszczenia przez Państwo Członkowskie Unii Europejskiej (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2024 r., C-516/22).
23. Z utrwalonego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika, że w systemie sądowniczym państw członkowskich Unii Europejskiej nie może działać sąd, który nie może zadawać pytań prejudycjalnych Trybunałowi Sprawiedliwości, ponieważ system odesłania prejudycjalnego ma strukturalne znaczenie dla spójności i jednolitości prawa Unii (zwłaszcza wyrok wielkiej izby Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 6 marca 2018 r., C-284/16, ECLI:EU:C:2018:158).
24. Jak wyżej wspomniano, Konstytucja skonstruowana została w oparciu o założenie jedności porządku prawnego. Z powyższego wynika, Sąd Najwyższy, jako sąd ostatniej instancji, nie może bagatelizować znaczenia prawa Unii i w każdej sytuacji postępować w myśl zasady lojalnej współpracy.

25. Konieczność przestrzegania przez Sąd Najwyższy prawa unijnego wynika między innymi z art. 344 TFUE, zgodnie z którym państwa członkowskie zobowiązują się nie poddawać sporów dotyczących wykładni lub stosowania traktatów procedurze rozstrzygania innej niż w tych traktatach przewidziana [opinia 2/13 (przystąpienie Unii do EKPC) z dnia 18 grudnia 2014 r., EU:C:2014:2454, pkt 201 i przytoczone tam orzecznictwo].

26. Jeżeli Sąd Najwyższy dochodzi do wniosku, że zachodzi nieusuwalna kolizja pomiędzy normą Konstytucji RP, a normą Traktatów, to należy wskazać, że taka hipotetyczna sytuacja została opisana w orzecznictwie Trybunalu Konstytucyjnego. Warto w tym miejscu przytoczyć uzasadnienie wyroku TK z 24.11.2010 r., K 32/09, w którym Trybunał Konstytucyjny stwierdza: „[w] uzasadnieniu wyroku o sygn. K 18/04 Trybunał Konstytucyjny przypomniał, że akceptując w referendum obowiązującą Konstytucję, sam Naród przesądził, iż godzi się także z możliwością związania Rzeczypospolitej prawem stanowionym przez organizację międzynarodową lub organ międzynarodowy, a zatem prawem innym niż traktatowe. Odbywa się to w granicach przewidzianych przez ratyfikowane umowy międzynarodowe. Co więcej, w referendum tym Naród wyraził nadto zgodę, że prawo to będzie obowiązywać bezpośrednio na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, z pierwszeństwem przed ustawami w razie wystąpienia kolizji. Zgoda na związanie Rzeczypospolitej prawem stanowionym na zasadach określonych w europejskim prawie pierwotnym została zatem wyrażona w Traktacie Akcesyjnym, zaakceptowana w referendum ogólnokrajowym, a konstytucyjność Traktatu Akcesyjnego była przedmiotem oceny dokonanej przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. K 18/04.” Dalej analizując sytuację sprzeczności nomy prawa europejskiego z normą Konstytucji w konteście art. 8 Konstytucji, Trybunał Konstytucyujny stwierdza: „W takiej sytuacji do polskiego ustawodawcy należałoby podjęcie decyzji albo o zmianie Konstytucji, albo o spowodowaniu zmian w regulacjach wspólnotowych, albo - ostatecznie – decyzji o wystąpieniu z Unii Europejskiej. Decyzję tę winien podjąć suweren, którym jest Naród Polski, lub organ władzy państwowej, który w zgodzie z

Konstytucją może Naród reprezentować” (Wyrok TK z 24.11.2010 r., K 32/09, OTK-A 2010, nr 9, poz. 108.).

27. *Last but not least,* zasada *nemo iudex in causa sua* ma swoje miejsce w systemie polskiego prawa procesowego cywilnego w granicach określonych między innymi art. 48 i art. 49 k.p.c. i może być podnoszona również w kontekście składu orzekającego w niniejszej sprawie. Powinno się jednak rozpatrywać tę kwestię ważąc z drugiej strony pozycję ustrojową Sądu Najwyższego, którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu (zamiast wielu zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 2 września 2020 r., V CO 96/20)**..**

Konkludując, ponownie kieruję apel do najwyższych władz Rzeczypospolitej: Sejmu, Senatu i Prezydenta o podjęcie dialogu celem uzdrowiania powstałej sytuacji prawnej, bowiem brak tej współpracy spowoduje dalsze pogłębienie zaistniałego kryzysu konstytucyjnego z wszystkimi tego negatywnymi następstwami.

[r.g.]
[a.ł]